Nr 45 — Kraków, 25 Lutego — Niedziela. — Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 24 lutego.

Cesarz Wilhelm zagaił onegdaj parlament niemiecki. Mowę jego tronową podaliśmy wczoraj. Zasługuje ona przedewszystkiem na uwagę mianowicie z powodu wskazówek w kwestyi wschodniej; niemniej jednak znajdujemy w niej jeden ustęp wielce znaczący o wewnętrznym stanie Niemiec.

Dotychczas mowy tronowe w parlamencie niemieckim bywały obrazem szczęśliwości Niemiec, dla utrwalenia której zapowiadały ujednostajnienie ustaw cywilnych i karnych na całe Cesarstwo, a co najwięcej usprawiedliwiały reformami potrzebę podwyższenia opłat tak zwanych matrykularnych, które każdy kraj Rzeszy niemieckiej wnosi na ogólne cele cesarstwa. Teraz nie tylko Rada związkowa, a właściwie rząd pruski, uznał niemożność dalszego zwiększania tych opłat i każe parlamentowi szukać innych źródeł na pokrycie ogólnych wydatków państwa Niemieckiego, ale nadto nie tai smutnego stanu handlu i przemysłu w Niemczech, który atoli przypisuje nie wewnętrznym przyczynom, lecz wpływowi stosunków zagranicznych.

Nie przeczymy, że kryzys wschodnia znaczną odgrywa rolę w ekonomicznych stosunkach Europy, najmniej jednak dotyka ona Niemiec, których przemysł i handel nie doszły jeszcze do tej wysokości, aby pracowały na wywóz. Ruch interesów słabnie rok rocznie w Niemczech nie dopiero od zawiązku kwestyi wschodniej, lecz datuje się od zbogacenia skarbu cesarstwa Niemieckiego miliardami francuskiemi. Nigdy jednak dotąd mowy tronowe nie dotykały tej kwestyi, a zatem stan rzeczy musi być bardzo opłakany, jeśli w onegdajszej mowie cesarz Wilhelm uchyla odpowiedzialność od rządu cesarskiego i poleca rządom każdego z osobna kraju niemieckiego, aby zaradziły złemu. Tu już niecesarstwo jako takie, nie instytucye absorbujące siły poszczególnych krajów niemieckich dla ogólnego interesu państwa, nie poświęcenie lokalnego przemysłu i handlu ogólnym celom cłowym i podatkowym, nie militaryzm wyniszczający żywotne soki narodu, nie walka państwa z Kościołem, której wpływ na położenie ekonomiczne Niemiec wykazali znakomici choć nie urzędowi obserwatorowie, nie rozwijający się pod wpływem niezadowolenia i niezaspokojenia socyalizm, wreszcie nie idea państwa, której poświęcono wszystkie inne względy, potrzeby i interesa tak indywidualne, jak zbiorowe, korporacyjne, społeczne — nic to wszystko razem, lecz przyczyny zewnętrzne, kryzys wschodnia podkopuje dobrobyt Niemiec i upadek ekonomiczny przyprawia je.

Natomiast zdawałoby się, że cesarz Wilhelm mógłby powiedzieć, iż bez jego woli żaden strzał działowy nie padnie w Europie. A jednak ustęp onegdajszej mowy tronowej i pod tym względem nie daje żadnej rękojmi dla pokoju zarówno Europy jak Niemiec, lubo zakończenie kryzys wschodniej powinnoby położyć koniec opłakanemu stanowi wewnętrznemu Niemiec, jeśli go mowa tronowa wpływom sprawy wschodniej przypisuje, jakkolwiek „niebezpieczeństwa jej mniej zagrażają Niemcom, niż innym krajom.“ Mowa tronowa niemiecka zapowiada niezmienność polityki gabinetu berlińskiego wobec kwestyi wschodniej, a polityka ta zasadzała się przedewszystkiem na trzymaniu się na uboczu, popieraniu jednak polityki dwóch innych cesarstw. Taki program bowiem postawił był niegdyś ks. Bismark. Gdy atoli między polityką Rosyi a Austryi w kwestyi wschodniej zachodzić musi z natury rzeczy różnica, przeto polityka niemiecka nie może równocześnie popierać polityki tak rosyjskiej jak i austryackiej. Temu też przypisać trzeba ciągłe posądzanie ks. Bismarka o nakłanianie gabinetu wiedeńskiego, aby się trzymał Rosyi.

Zdania tego nie znajdujemy wprawdzie powtórzonego w mowie tronowej, ale zgadza się z niem w głównej myśli wyrażenie tej mowy, iż gdy konferencya przyjęła zasadę rękojmij żądanych od Porty, tem samem uchyliła niebezpieczeństwo poróżnienia się między sobą mocarstw, choćby Porta z własnego postanowienia nie uczyniła zadość żądaniom konferencyi, i dla tego rząd niemiecki obok opieki nad chrześcianami w Turcyi, zapowiada przestrzeganie pokoju europejskiego. Stąd wnosić wolno, że choćby przyszło do zaczepienia Turcyi przez Rosyę, Niemcy przestrzegać będą nie całości Turcyi, o której zabezpieczeniu nie ma wzmianki w mowie tronowej, ale jedynie, aby żadne mocarstwo z tego powodu nagabywać Rosyi nie mogło. W tem niejako ostrzeżeniu leży powód odstąpienia od programu początkowego ks. Bismarka. Ten zapowiedział był bowiem, iż Niemcy nie będąc bezpośrednio interesowane w kwestyi wschodniej, zajmować będą stanowisko neutralne a dla Rosyi i Austryi przyjazne obok popierania ich celów politycznych; cesarz Wilhelm rzekł zaś w powołanej tu mowie tronowej, iż „interesa niemieckie nie przepisują rządowi jego wyraźnej linii zachowania się.“ Zatem zastrzega sobie rząd niemiecki „wolność zachowania się nadal… osobliwie dla utrzymania i utrwalenia swoich własnych dobrych stosunków z rządami sprzymierzonemi i przyjacielskiemi.“ Pod nazwą zaś rządów sprzymierzonych możemy tylko rozumieć rządy przymierza trójcesarskiego, mimo, że przymierze to właściwy swój charakter zatarło i nawet wymienić go nie ośmiela się cesarz Wilhelm, aby nie obudzić na nowo podejrzeń Zachodu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 23 lutego.

Jeżeli wszystko pójdzie po woli obu rządów, już jutro lub pojutrze p. Tisza ma napowrót objąć władzę i w niedzielę ma odbyć się wspólna rada ministrów pod przewodnictwem N. Pana a w poniedziałek „nowy“ gabinet węgierski „przedstawić“ się ma Izbie węgierskiej. A zdaje się, że istotnie tak będzie. Wczoraj chwilowo niebo parlamentarno-ministeryalne było zachmurzonem, wieczorem atoli wypogodziło się, dziś słońce świeci a jutro — zapewne po burzy — ustali się pogoda na dłuższy czas. Podaliście metodę, jaką obrał gabinet przedlitawski, ostrej krytyce, metodę słuchania klubów, zamiast parlamentu, ale i metoda indagacyi klubów wielu zdziwiła. Rząd zostawia swemu stronnictwu zupełną swobodę działania, żądając tylko rozgrzeszenia z góry co do jednego punktu, t. j. co do składu rady jeneralnej przyszłego Banku narodowego, ponieważ Węgrzy z tego jednego punktu zrobili kwestyę polityczną. Postawiwszy stronnictwu swemu to jedno pytanie rząd dał do zrozumienia, że co do innych punktów bierze odpowiedzialność na siebie. Zdaje się zatem, że gabinet węgierski, nauczony doświadczeniem, ostateczne zawarcie układu czyni zawisłem od wotum poprzedniego klubów wiernokonstytucyjnych. Jest to, jak dziś utrzymuje jeden z dzienników, rodzaj żyra wekslowego, jakiego żąda gabinet węgierski. Nie będąc chwilowo ministrami, bardzo łatwo mogą ministrowie węgierscy przeprowadzić tę frymarkę kupiecką. Jak było do przewidzenia, kluby wiernokonstytucyjne nie oprą się gabinetowi przedlitawskiemu. Pod troistym naciskiem kluby głosować będą. Raz, zagroziłoby przesilenie gabinetowe w Wiedniu, albowiem ministrowie musieliby podać się do dymisyi w razie odmownej uchwały klubów; powtóre, cała sprawa ugody jest kwestyą bytu dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego; wreszcie przyjęcie owego jednego punktu co do rady jeneralnej stanowi jedyną linię odwrotu dla gabinetu p. Tiszy. Dla tego wątpić nie można, że na jutrzejszem powtórnem zebraniu wszystkich klubów wiernokonstytucyjnych przeważna większość oświadczy się za propozycyą rządową. Dotąd rząd ma za sobą większość Izby wyższej, która na wniosek hr. Trautmannsdorfa oświadczyła, że — zastrzegając sobie swobodę działania — w składzie rady jeneralnej nie upatruje przeszkody do zawarcia układu z Węgrami. Zupełnie w tym samym duchu brzmią uchwały klubów lewicy, lewego środka i Rusinów, lubo kilkunastu deputowanych z klubów lewicy i lewego środka głosować zamierza z większością klubu postępowego, przeciwną propozycyi rządowej. Klub postępowy odrzuca bowiem pytanie, jakie rząd postawił. Jakie zajmą stanowisko Koło polskie i klub prawego środka (hr. Hohenwarta), o tem nie mamy jeszcze wyobrażenia, zdaje się wszelako, że głosować będą za ugodą, naturalnie w pełnej Izbie, albowiem nie biorą one udziału w próbach jeneralnych jakie teraz przebywa ugoda austryacko-węgierska. Ponieważ w obozie wiernokonstytucyjnym mało odzywa się głosów dziennikarskich za odrzuceniem ugody, chyba tylko za zmianą ustępu co do zamianowania przez rząd wicegubernatorów Banku narodowego i to zgodnie z stanowiskiem zajętem przez dyrekcyę bankową, przeto w najgorszym razie jutrzejsza konferencya klubów warunkowo uchwali wniosek p. Herbsta, t. j. zażąda, aby zamianowanie dwóch wicegubernatorów zostawić Bankowi narodowemu. Rząd liczy w nim na przeszło 120 głosów przeciw 60—70. Pokaże się niebawem, czy po jutrzejszem zebraniu znikną już wszystkie trudności i przeszkody w zawarciu ugody z Węgrami. Kto wie, jakie jeszcze mogą nastąpić niespodzianki.

Niemieckiej mowy tronowej bynajmniej nie tłumaczą tutaj w duchu bezwzględnie pokojowym. Owszem wielu polityków upatruje w niej otwartą zapowiedź wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej. Mowa tronowa między wierszami zapewnia tylko, że pokój między mocarstwami nie będzie zakłóconym, choćby nawet Rosya widziała się zniewoloną, zmusić Turcyę z orężem w ręku do ziszczenia reform, żądanych na konferencyi stambulskiej. Jeżeli mowa tronowa mówi o „mocarstwach,“ to do nich nie liczy Turcyi, albowiem Turcya po tem, co zaszło i co codzień zdarza się w tem państwie, straciła prawo do miana mocarstwa samodzielnego.

Wiedeń 23 lutego.

(239te posiedzenie Izby deputowanych.)

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20 wśród niezwykłego roztargnienia niezbyt licznie zebranych deputowanych.

Dep. Dr Weigel otrzymuje urlop trzytygodniowy z powodu koniecznej obecności swej w Krakowie.

Dep. Krzeczunowicz cofa wniosek swój, złożony na ostatniem posiedzeniu, dotyczący chwilowego uwolnienia nowych budowli i t. p. od podatków gminnych.

Dep. hr. Józef Melchiori (z kuryi większych posiadłości w Tyrolu) składa mandat.

Między deputacyami, oprócz próśb w sprawie opodatkowania spółek zarobkowych i t. p., jest mnóstwo petycyj z Galicyi treści najrozmaitszej; między innemi petycya Rusinów ze Lwowa, aby Izba znaną rezolucyę dep. Kowalskiego o „przywrócenie we Lwowie głównej szkoły normalnej z ruskim językiem wykładowym wynieść raczyła do rzędu uchwał. Sprawa ta, jak wiadomo, znajduje się w komisyi edukacyjnej, która prawdopodobnie tych dni już nią zajmować się będzie, a dep. Euzeb. Czerkawski należycie wyświeci kwestyę „przywrócenia“ szkoły, która nigdy nie istniała; tudzież kwestyę kompetencyi rejchsratu, która jest żadna.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dep. Dr Herbst jako przewodniczący w komisyi budżetowej wnosi, aby wobec uznanej już nagłości wniesionego na ostatniem posiedzeniu projektu rządowego o bezprocentowych pożyczkach dla gmin w sąsiedztwie Wiednia, na wykonanie robót publicznych, sprawę tę natychmiast wziąć pod obrady.

Izba przychyla się do tego wniosku, bo nawet deputowani Polacy głosują za nim, a tylko t. z. stronnictwo prawa jest mu przeciwne.

W imieniu komisyi sprawozdawca dep. Scherschmid wnosi o uchwalenie projektu rządowego, który stanowi: upoważnić rząd do udzielenia gminom w sąsiedztwie Wiednia bezprocentowych pożyczek na budowle wodne i drogowe, razem aż do wysokości 500,000 zł., których zwrot nastąpi w co najwięcej dziesięciu ratach rocznych, z których pierwsza płatna dnia 31 grudnia r. 1879. Dokumenty odnoszące się do tych pożyczek wolne od stempla.

W dyskusyi ogólnej dep. Hermann w przemówieniu często przerywanem przez prezesa, mówi przeciw projektowi, i to z powodu ogólnej biedy gmin w całej monarchii, która na niezliczonych innych miejscach większa jeszcze niż w sąsiedztwie Wiednia, tak że tu pomoc mniej potrzebna niż gdzieindziej.

Po przemówieniu dep. Fryderyka Suessa za projektem, nikt już w dyskusyi ogólnej nie przemawiał.

Poczem po dyskusyi uchwalono projekt paragraf po paragrafie w drugiem i zaraz trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego idzie sprawozdanie komisyi edukacyjnej o dwu petycyach księgarzy, odnoszących się do nakładu książek szkolnych.

W imieniu komisyi wnosi dep. Beer: „Wysoka Izba zechce uchwalić: zważywszy, że rozszerzenie c. k. nakładu książek szkolnych po nad dzisiejszy stan rzeczy nie wydaje się być rzeczą odpowiednią, przekazuje się obie petycye rządowi do jak najdokładniejszego rozważenia i ocenienia.“

W dyskusyi dość rozwlekłej jeden tylko dep. Wośniak sprzeciwiał się takiej uchwale; wszyscy inni mówcy (z lewicy) przemawiali za nią; dep. Umlauft stawił nawet wniosek w duchu zupełnego zniesienia monopolu rządowego. Za wnioskiem tym głosowali deputowani Polacy, skrajna lewica i kilkunastu z centrum; przeciw niemu p. Mieroszowski, świętojurcy, stronnictwo prawa, większość lewicy i środka; upadł więc, choć nie bardzo znaczną większością, a utrzymał się wniosek komisyi.

Następuje drugie czytanie wniosku dep. Dra Haasego o rewizyi książek dla szkół ludowych.

Pierwotny wniosek Haasego domagał się rewizyi tej tylko co do szkół galicyjskich, żądając zmiany tekstów w tym duchu, „aby odpowiadały pod względem wyznaniowym równouprawnieniu wyznań, pod względem pedagogicznym dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej, i aby dalekie od jednostronności narodowej miały raczej pielęgnowanie austryackiej miłości ojczyzny na celu.“ Komisya edukacyjna jednak dopatrzyła się błędów, któremi grzeszą książki po szkołach galicyjskich, w innych także krajach, prawdopodobnie dla tego, aby nadając wnioskowi swemu charakter ogólniejszy, odejmujący mu piętno zawistne, zapewnić sobie skutek tem pewniejszy; i otóż dep. Beer w imieniu komisyi zaleca wniosek następujący:

„Wzywa się wysoki rząd, aby książki do czytania dla szkół ludowych, wychodzące c. k. nakładem, poddał rewizyi, biorąc wzgląd na to, aby pod względem wyznaniowym liczyły się z równouprawnieniem wyznań, aby odpowiadały dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej i dalekie od jednostronności narodowej wzięły sobie za zadanie pielęgnowanie austryackiej miłości ojczyzny.“

W dyskusyi zabiera głos pierwszy dep. Dr Euzebiusz Czerkawski przeciw wnioskowi, biorąc za punkt wyjścia systematyczne od dwu lat napaści na Galicyę w sprawach szkolnych. (Ponieważ w tej chwili wypadło sprawozdawcy podążyć na posiedzenie Izby wyższej, przeto mowa ta podana będzie dopiero w następnym Nr. *Czasu*, i to w całości.)

Dep. Haase (wnioskodawca) polemizuje przeciw przemówieniu Czerkawskiego. Dep. X. Naumowicz zawodzi stereotypowe żale na pokrzywdzenie żywiołu ruskiego w szkołach. Niewarto bliżéj zastanawiać się nad wywnętrzeniami tego „grobu malowanego“ z ewangelii, jak go nazwał jeden z świętojurców; jednę tylko zapiszemy uwagę, wedle któréj „dopóki w radzie korony zasiadać będzie minister-rodak (*Landsmann-Minister*), dopóty na bramach przybytków nauki wypisane będą dla Rusinów słowa: *lasciate all'ogni speranza!* Dep. Umlauft wnosi, aby w miejsce rezolucyi wniesionéj przez komisyę uchwalić rezolucyę w tym duchu, że wzywa się rząd, aby czuwał, by do książek szkolnych nie wkradały się ustępy sprzeczne z zasadą równouprawnienia wyznań i narodowości.

W głosowaniu też utrzymuje się wniosek Umlaufta, tak wielce rożny od wniosku komisyi, a niesłychanie różny od pierwotnego wniosku Haasego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 min. 10. — Następne we wtorek.

(55te posiedzenie Izby wyższéj).

Przed posiedzeniem pełnéj Izby odbyła się tajna konferencya rządu, reprezentowanego przez prezesa ministrów Auersperga, ministra spraw wewnętrznych Lassera i ministra skarbu Pretisa, z reprezentantami wszystkich odcieni Izby wyższéj w sprawie ugody z Węgrami.

Z Polaków zaproszeni byli książę Czartoryski i Jabłonowski. Hr. Lew Thun również był proszony.

Posiedzenie plenarne zagaił prezes książę Karol Auersperg o godz. 1éj min. 45. Członkowie rządu wszyscy opuścili salę. Publiczności mało się zebrało. Co do samych członków Izby, obecnych było mniéj jeszcze niż wczoraj, bo niespełna 50iu.

Nasamprzód uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu projekt rządowy, uchwalony przed dwiema godzinami przez Izbę deputowanych o kredycie 500,000 zł. na pożyczki dla gmin w sąsiedztwie Wiednia (zob. powyżéj w sprawozdaniu z Izby deputowanych).

Poczem również bez dyskusyi uchwalono na wniosek komisyi finansowéj przyjąć do zatwierdzającéj wiadomości bilans rachunków wystawy powszechnéj w Wiedniu po dzień 31 grudnia 1875 roku, i to zupełnie zgodnie z znaną uchwałą Izby deputowanych, tj. wyrażając ubolewanie nad znacznem przekroczeniem kwot przyzwolonych przez Radę państwa i wzywając rząd, aby dalszą rachunkowość wystawy podawał szczegółowo w rachunkach rocznych.

Następnie bez dyskusyi zgodzono się na uchwałę Izby deputowanych o ogłoszeniu komisyi rozpatrującej projekt procedury cywilnej za nieustającą na wypadek odroczenia Rady państwa.

Nakoniec idą sprawozdania z petycyj.

Tu nasamprzód interesuje nas, choć nie bezpośrednio, petycya PP. Karmelitanek z Pragi o przyznanie im należytości z funduszu religijnego, którą wykreśliła była z budżetu na rok 1877 Izba niższa a za nią także Izba wyższa. Dla zrozumienia rzeczy przypominamy jeszcze, że gdy arcybiskup wiedeński X. Kutschker wśród obrad budżetowych Izby wyższej dnia 28 grudnia r. z. przemawiał w tej sprawie, minister oświecenia Stremayr kazał Karmelitankom poszukiwać swego prawa na drodze sądowej.

Komisya uznaje słuszność żądania Karmelitanek i wnosi: przekazać petycyę rządowi ku dokładnemu ocenieniu *(zur eingehenden Würdigung)*.

Kardynał Schwarzenberg zabiera głos, aby oświadczyć się za wnioskiem komisyi, nietylko dla samego wniosku, ile raczej dla sposobu umotywowania go, opartego nie na względności, nie na łasce, lecz na uznaniu prawa Karmelitanek, prawa uzasadnionego siódmem przykazaniem Bożem: „nie będziesz kradł!“ Mówca daje pogląd na początek tej pretensyi Karmelitanek praskich, w czem nie chcąc się powtarzać, odsyłamy kogo to interesuje do przemówienia X. Kutschkera w Nrze 297 *Czasu* z roku zeszłego. Poczem X. Kardynał tak mówi dalej: Muszę zwrócić się do nieobecnego tu rządu, aby oświadczyć się przeciw całej wogóle gospodarce z funduszem religijnym, co do którego najniesłuszniej w świecie prawo rozporządzania uczyniono zawisłem od uchwał parlamentu; a daleko rzeczy doszły, jeśli parlament odsądza prawych właścicieli od ich własności, a nawet od użytkowania. Po niepozbawionym humoru ustępie, porównywającym pożytek z życia zakonnic, które modlą się za ludzkość, żyją własnym kosztem i co im zbędzie, rozdają ubogim, a życiem kapitalistów, którzy tylko kupony ucinać umieją, mówca tak kończy: Rzecz to zaprawdę smutna, że rząd nie zdobywa się już w parlamencie na obronę zakwestyonowanego choć w rzeczywistości istniejącego prawa, lecz każe go poszukiwać dopiero na drodze sądowej, jakoby naprawdę ulegało wątpliwości.

X Arcybiskup Kutschker wskazuje na ustawę z r. 1874, wedle której korporacya istniejąca sama rozporządza swojem mieniem, a dopiero gdy istnieć przestanie, majątek jej przechodzi na rzecz funduszu religijnego. Jest tu więc naruszenie istniejącej ustawy. A nadto majątek ten nie jest wolny od ciężarów, bo wiążą się z nim obowiązki fundacyjne, a więc naruszenie jest tem jaskrawsze i źle wróży o porządku społecznym i moralnym.

X. Arcybiskup Eder skarży się na gospodarkę z salcburskim funduszem religijnym.

Wniosek komisyi uchwalono jednozgodnie.

Więcej bezpośrednio obchodzi nas petycya żydów z Brodów o wyznaczenie kwoty pewnej na utrzymanie żydowskiej szkoły wyznaniowej, jeśli się nie mylę, dla dziewcząt.

Sprawozdawca komisyi wnosi o przekazanie rządowi ku uwzględnieniu, motywując między innemi tem, że w szkole tej nauka udzielana jest wyłącznie w języku niemieckim, co oczywista korzyść (*erspriesslich*) dla państwa na tamtych kresach.

X. kardynał Schwarzenberg: Ponieważ szkoła ta jest wyznaniowa, więc choć ona żydowska, uważam sobie za obowiązek stwierdzić, że głosować będę za wnioskiem komisyi.

Wniosek komisyi przyjęty.

Do ocenienia przekazano rządowi petycyę o utworzenie katedr homeopatyi i petycyę listonoszów z całego państwa o polepszenie i uregulowanie pensyj.

Koniec posiedzenia o godz. 2ej min. 50. — Następne posiedzenie niewiadomo kiedy; zwołane zostanie piśmiennie.

Paryż 20 lutego.

(*B.*) Przebywamy tu obecnie chwilę takiéj politycznéj stagnacyi, że najdrobniejsze postanowienie jednéj z Izb prawodawczych podnoszonem bywa do niczem nieusprawiedliwionych rozmiarów. Odrzucenie przez senat propozycyi przyjętéj w Izbie niższéj, a dotyczącéj modyfikacyi prawa z r. 1853 o organizacyi tak zwanych *conseils de prud'hommes*, zajmujących się rozsądzaniem sporów pomiędzy patronami i robotnikami, podaje dziennikom republikańskim sposobność do nowych napaści na samą instytucyę senatu, równie jak do wymagania od rządu, aby się zajęto dopóki pora po temu oczyszczeniem administracyj gminnych, których wpływom przypisują złożenie w senacie większości opozycyjnéj, zachowawczéj, zdecydowanéj bądź co bądź do mnożenia przeszkód na reformatorskiéj drodze Izby niższéj. Republikanie stracili już nadzieję owładnięcia senatem, aż do chwili, kiedy delegowani od gmin znów zostaną powołani do zastąpienia $^{1}/_{3}$ części wybieralnych senatorów. Lecz wyznają oni z prostotą, iż gdy gminy obierać będą swoich delegowanych pod wpływem merów i ich adjunktów pochodzących jeszcze z ramienia poprzednich gabinetów, to nowe te wybory nie staną się dla nich szczęśliwszemi od poprzednich. Nagląca przeto pojawia się potrzeba zmienienia i zastąpienia całéj dotychczasowéj gminnéj administracyi, i republikanie nadziwić się nie mogą Simonowi; dlaczego on, który tyle był przeciwny rządowym kandydaturom za cesarstwa, nie spieszy z oczyszczeniem téj antirepublikańskiéj administracyi celem oddania jéj w ręce ludzi gotowych przeprowadzić zwycięskie wybory rządowych kandydatów Rzpltéj. Zaprawdę Simon jest niepoprawny, a przyznać wypada, że nawet organa zachowawcze tego charakteru przeczyć mu nie śmią. Między innemi *Le Français*, organ Broglie-Buffet, ocenia postępowanie prezesa gabinetu w tych słowach: „Pewnem jest, że jeżeli jego zręczność głównie jest skierowaną ku temu, aby nic nie potrącić, to celu tego dopina, nikomu i nigdzie się nie opierając; prezes gabinetu odracza, zapomina, opuszcza, nic nie czyni i wszystko rozczynia. Simon czyni wyznanie swéj bezsilności nic nie śmiąc przedsiębrać ani w Izbie ani w senacie,“ i dziennik ten zgadza się z *Republique française* nazywając politykę prezesa gabinetu, polityką leniwéj obojętności albo raczéj bezpłodnéj nieśmiałości.

W istocie, prezes gabinetu nabiera tylko odwagi, gdy mu ktoś poda sposobność namiętnego skrytykowania cesarstwa; przy każdéj innéj okoliczności Simon traci swe zdanie i korzy się przed wolą większości bez względu na jéj skład i pochodzenie. Po wyborach komisyi budżetowéj, zbliżył się do zwycięskiego Gambetty, ofiarując mu kilka niemiłych ustaw o prasie w nagrodę za jakie takie poparcie. To też komisya prasowa nie szczędzi dziś prezesa gabinetu podnosząc jedno po drugiem coraz to nowe sprawozdania swych członków konkludujące wnioskami o zniesieniu tych lub owych ograniczeń. P. Naquet, zachęcony téj komisyi przykładem równie jak układnością prezesa gabinetu, wygrzebawszy z archiwów parlamentarnych zdanie jakie Simon z opozycyi wypowiedział był w Ciele prawodawczem w roku 1868 w obronie téj prasy: *je suis partisan absolu de la liberté absolue de la presse*, przedłożył Izbie nową propozycyę ogólnej i zupełnéj amnestyi dla wszystkich przewinień i zbrodni popełnionych za pomocą prasy. Wątpliwości nie ulega, że komisya uwzględni propozycyę Naqueta, tak jak druga jéj siostra uwzględniła propozycyę Raspaila o księżach; być nawet może, iż większość Izby przychyli się do tych żądań. Nieszczęście chce, że za tą większością znajduje się zawsze senat, który utracił wprawdzie jednego z najpoważniejszych członków swéj zachowawczéj większości, lecz zastąpi go wkrótce przez jen. Vinoy lub de Chabaud-Latour. Gdyby powiodło się radykalnym uradykalnić senat, na jak długo zwycięscy reformatorowie zasiedliby znowu w paryskim *Hotel de ville?* Senat jest obecnie, to niewątpliwa, jedyną a prawdopodobnie ostatnią ucieczką republiki umiarkowanéj przed najazdem radykalizmu, przeto naturalną jest, że republikanie umiarkowani wiążą się z radykalnymi przeciw temu senatowi. Nie zna francuskich republikanów, kto w tem zdaniu nielogiczność odkryje.

Kraków 24 lutego. Wczoraj Rada powiatowa krakowska w odnowionym swoim składzie odbyła posiedzenie kwartalne. Po odebraniu przyrzeczenia od nowo wybranych członków, załatwiono sprawy bieżące; mianowicie: wybrano komisyę rachunkową do sprawdzenia rachunków dwuletnich i zanotowano budżet na rok bieżący. Posiedzenie zagaił Prezes Rady mniej więcej w tych słowach:

Otwieram posiedzenie Rady pełnej, w nowym albo raczej w odnowionym składzie. Gdyby mi przyszło przemawiać do radców nowych, nieobznajomionych z swojem powołaniem, musiałbym mówić obszernie o powinnościach Rady, powiedzieć, czego kraj i monarcha po nas oczekują. Ale patrząc w około siebie, widzę ludzi, którzy oddawna te obowiązki pełnią, a pełnią gorliwie, znają doskonale; podobne pouczanie byłoby zatem zbyteczne. Ale co zbytecznem nie będzie, to iż zastanowię się nad naturą naszej instytucyi, od której poniekąd odwraca się opinia publiczna, a co do której użyteczności powstaje wątpliwość. I praktyka i teorya uczą mnie doskonale, czego Radom powiatowym niedostaje, ale nauczyła mnie księga życia, którą dość długo czytałem i jaka taka znajomość historyi, że instytucye są zawsze tem, czem je zrobią ludzie powołani, aby je wykonywać. Sfera ich działania rozszerza się albo ścieśnia stosunkowo do czynników, które je dzierżą. Rosną przez pracę i gorliwość, maleją przez obojętność i lenistwo. Czy za tem idzie, że obojętną jest wartość wewnętrzna instytucyi? Bynajmniej; ale o to idzie, aby umieć użyć i ocenić to, co się ma, a wrzekomą niedostatecznością ustawy nie pokrywać własnej nieudolności. Tak właśnie zrobimy. Uznając, czego Radom powiatowym brakuje, pracując nad ich uzupełnieniem, zamiast narzekać i czekać, weźmiemy się od razu gorliwie, ze znajomością naszych praw, potrzeb, środków, celów do pracy, w przekonaniu, że i tu znajdzie się pole do pożytku i zasługi. Jakie losy Opatrzność chowa w przyszłości dla tej ziemi, tego nie wiem, ale to wiem, że pod gmach, który niewątpliwie tu stanie, powinniśmy założyć fundamenta w tych właśnie warstwach społecznych, które są sferą naszej pracy. A więc łączyć a nie dzielić, godzić a nie waśnić, ufać a nie podejrzywać; przedewszystkiem za odtrącić wszystkie żywioły, któreby chciały budzi

dawno uśpione żale, waśnie i rzetelne albo urojone krzywdy. Nie braknie nam też, mam to mocne przekonanie, pomocy władz administracyjnych, równie jak my przeświadczonych, że tylko wspólne działanie do celu doprowadzić potrafi. Już zniknął dawny antagonizm między krajowemi a państwowemi władzami, i da Bóg, zniknął na zawsze; jeden duch je ożywia; jak koła równorzędne zegaru we wspólnej harmonii winny wskazać właściwą godzinę. Rękojmią tego jest mi obecność tutaj JW. Delegata, który łącząc w sobie szczęśliwie charakter urzędnika i obywatela, nie odmówi nam swej pomocy, swej rady i wielkiego doświadczenia.

A teraz podnieśmy serce do Boga, bez którego błogosławieństwa żadna płodna nie powiedzie się praca, a pomni, że co tylko mamy, mamy z nieograniczonej łaski łaskawego Monarchy, że jest nam wolno po polsku o naszych sprawach radzić, jemu to zawdzięczamy, podnieśmy na jego cześć okrzyk wierności: Niech żyje Franciszek Józef, po trzykroć niech żyje!

Wiedeń 23 lutego. Wczoraj w południe zebrało się zgromadzenie stronnictwa wiernokonstytucyjnego pod przewodnictwem p. Herbsta w przedmiocie ugody z Węgrami. Obecni byli także ministrowie Auersperg, Lasser i Pretis. Dr Herbst zagaił posiedzenie oświadczeniem, iż głównie chodzi stronnictwu o wyjaśnienie ze strony rządu, dlaczego w tej formie domaga się decyzyi stronnictwa w znanej kwestyi składu Rady centralnej, oraz, że niektórzy członkowie chcą stawiać do rządu pytania względem niektórych punktów.

Minister bar. Lasser tłumaczy, iż rząd austryacki nie chciał złożyć ministrom węgierskim zobowiązującego oświadczenia, dopóki stronnictwo wiernokonstytucyjne nie zapewni go, iż punkt o składzie rady centralnej jest do przyjęcia. Takież samo zastrzeżenie zrobili ministrowie węgierscy ze względu na swoje stronnictwo. Od odpowiedzi na to pytanie zawisło złożenie gabinetu węgierskiego z dotychczasowej większości sejmowej. Bez zezwolenia stronnictwa na proponowany skład Rady centralnej rząd nie może ukończyć rokowań ugodowych i wogóle niemógłby dalej urzędować. Jeżeli zaś stronnictwo zgodzi się na ten punkt, natenczas oba rządy przystąpią do ostatecznego zredagowania przedłożeń dotyczących ugody, które są już prawie gotowe. Zresztą, rzekł bar. Lasser, nie chodzi tu o osoby, lub o byt tego lub owego ministerstwa, lecz o kwestyę daleko donioślejszą i daleko większej wagi.

Dep. Neuwirth zapytuje, która z stron zaproponowała, aby wicegubernatorowie byli mianowani na wniosek ministrów skarbu, oraz czy rząd węgierski czyni zawisłem przyjęcie przedłożenia bankowego od mianowania wicegubernatorów?

Bar. Lasser odpowiada, że pierwotnie stawiał to żądanie rząd włoski, z uwagi jednak na większy w tym razie wpływ na Bank, rząd austryacki nie chciał się na nie zgodzić. Później kiedy była mowa o mianowaniach urzędników, o zakresie działania, o dotacyach i t. p., oświadczyli reprezentanci Banku że kwestya mianowania wicegubernatorów jest przeważnie polityczną i jakkolwiek zdaje się im niebezpieczną, zgodzą się jednak na to, co oba rządy między sobą umówią. Ponieważ reprezentanci banku nie dali stanowczego *votum* co do tego punktu, układały się więc rządy same między sobą i po długich sporach musiano powrócić do pierwotnej propozycyi Węgrów, aby wicegubernatorów mianował Cesarz. Zresztą ministrowie węgierscy tylko pod tym warunkiem bronić będą ugody przed swem stronnictwem i o ile się mówcy zdaje, od tego warunku nie odstąpią.

Dep. Kuranda: Rząd węgierski czyni z kwestyi ekonomicznej kwestyę honorową i polityczną, a rząd austryacki idzie za nim na tej drodze. Dotychczas niewiadomo czem właściwie ma być ta Rada centralna. Kwestya polityczna nie jest tu rzeczą główną, nad wszystkiem góruje znaczenie ekonomiczne tej sprawy i dla tego jasnem być musi, co to jest ta Rada centralna i jaka jest jej kompetencya.

Bar. Lasser odpowiada, że reprezentaci Banku uważają dotychczas statut za projekt referenta, rząd więc nie ma prawa podawać go do publicznej wiadomości. Minister odczytuje jednak ustęp o kompetencyi Rady centralnej, z czego wynika, że Rada ta będzie istotnie organem centralnym ze wszystkiemi jego atrybucyami, że przeto o decentralizacyi najwyższego zarządu bankowego mowy nie ma. Co do tego punktu zupełną osiągnięto zgodę. Zresztą projekt banku dokładnie opracowany będzie przedłożony ciałom ustawodawczym.

Minister Pretis twierdzi także, że decyzya na przedłożone przez rząd pytanie wcale nie tworzy prejudykatu, iżby statut bankowy musiał być przyjęty. Skład Rady centralnej jest dziś kwestyą polityczną jedynie dla tego, że wystąpiła zasada narodowości. Ponieważ według pierwotnej propozycyi Austryacy mieliby w niej większość, przeto ministrowie węgierscy zrobili z tego kwestyę honorową i polityczną. Rząd austryacki musiał tedy szukać punktu wyjścia i wreszcie zgodzono się na skład, jaki jest proponowany w pytaniu rządowem. W końcu minister zwraca uwagę, że wice-gubernatorowie nie będą mieć tak wielkiego wpływu, iżby punkt ten stanowić aż miał przeszkodę w zatwierdzeniu propozycyi.

Dep. Gomperz zapytuje o skład i atrybucye komitetu wykonawczego, na co odpowiada mu szczegółowo minister skarbu, a prezes gabinetu składa oświadczenie przytoczone dosłownie we wczorajszej depeszy.

Dep. Dr Menger jest zdania, iż rokowania na nowo powinny być prowadzone i cały wykończony elaborat powinien być stronnictwu przedłożony.

Minister bar. Lasser oświadcza przedewszystkiem, że nie tylko jako minister, ale także jako deputowany zupełnie może to pogodzić ze swojem sumieniem, aby głosować za potwierdzeniem pytania rządowego. W rzeczach bankowych nie jest fachowym, ale zupełnie jest w tej mierze spokojny, ponieważ wszystkie przepisy o zakresie działania Rady centralnej układali biegli w sztuce. Odwoływanie się jeszcze raz do ministrów węgierskich uważa za daremne i powtarza ponownie, że jeżeli stronnictwo nie zgodzi się na ten punkt, ministrom nic innego nie pozostanie, jak podać się do dymisyi, ponieważ nie mogą przeprowadzić ugody i nie są w stanie wystąpić z nią przed Radą państwa. Decyzya jest naglącą, nalega na nią ludność, nietylko z ciekawości, lecz także dla tego, ponieważ niepewność szkodliwie wpływa na wszystkie stosunki.

Konstelacye europejskie nie cierpią dłuższych usterek na wewnątrz monarchii. Węgry są prawie już od dwóch tygodni bez rządu. Tam utworzenie gabinetu z większości sejmowej zawisło od zawarcia ugody w sprawie bankowej, a właściwie już tylko od ostatniego punktu. Utworzenie ministerstwa z innych stronnictw przeszkodzi zawarciu ugody w porę, prócz tego wywoła tam bardzo niebezpieczne przesilenie, które musi się odbić w Przedlitawii w sposób niebezpieczny dla wszystkich interesów, szczegółowo dla przyszłości stronnictwa wiernokonstytucyjnego. W tem właśnie leży znaczenie polityczne odpowiedzi stronnictwa na postawione przez rząd pytanie. Nie mówi on tego, aby miał chęć wywarcia nacisku, ale tylko dlatego, aby mu kiedyś nie zrobiono zarzutu, iż nie zwrócił w porę uwagi na brzemienne w następstwa znaczenie tej sprawy.

Zabierali jeszcze głos dep. Sturm, Hanisch i Schaup, odpowiadał im zaś minister skarbu, lecz były to już przemówienia mniejszej wagi. Poczem uchwalono odbyć drugie wspólne zgromadzenie klubów w sobotę w południe.

Sprawa wschodnia.

Podajemy dalszy ciąg dokumentów w sprawie wschodniej:

Ministerstwo spraw zewnętrznych 21 grudnia 1876 r.

„Milordzie! Ambasador francuski odwiedził mię dziś po południu i mówił ze mną o toku rokowań w Stambule i o prawdopodobnym zwrocie wypadków. Należy się obawiać, powiedział mi, iż rząd turecki zaprotestuje przeciw propozycyom, jakie mu przedłożą pełnomocnicy europejscy; że w takim razie wiele zależy od postawy Anglii i że ks. Decazes mocno pragnie dowiedzieć się, jakie kroki rząd Jéj Król. Mości gotów jest przedsięwziąć, gdyby Porta nie zgodziła się na żądanie mocarstw. Odpowiedziałem margrabiemu d'Harcourt, że propozycye uchwalone przez pełnomocników a potwierdzone w zasadzie przez rząd Jéj Król. Mości popieralibyśmy ze wszystkich sił. Co się zaś tyczy stopnia nacisku, jakibyśmy w razie odmownéj odpowiedzi z strony Porty gotowi byli na nią wywrzeć, nie mogłem mu nic stanowczego powiedzieć, i podałem dwa powody do tego. Zastanawiając się nad taką ewentualnością, trzeba przedewszystkiem na to zważać, że są dwa rodzaje odmownych odpowiedzi. Propozycya lub plan jaki może być albo całkiem i stanowczo odrzucony, albo też można założyć protest tylko przeciw pewnym częściom planu i to w taki sposób, że się równocześnie zaprasza do dalszéj dyskusyi. Od rodzaju odpowiedzi będzie też zależało, jakie stanowisko zajmiemy. Powtóre mogę z nim obecnie mówić tylko w moim indywidualnym charakterze, nie mogę zaś przedłożyć mu decyzyi całego rządu. Tyle jednak mogę mu już teraz jako swe osobiste zdanie objawić, że rząd Jéj Król. Mości z jednéj strony nie ma chęci użyć środków przymusowych, aby nakłonić Portę do przyjęcia propozycyj konferencyjnych, z drugiéj strony zaś nie robiłby Porcie najmniejszych nadziei na pomoc lub opiekę w razie, gdyby w skutek odmownéj odpowiedzi miało przyjść do wojny." *Derby.*

Do lorda Lyonsa w Paryżu.

Na podstawie tej rozmowy lord Derby wysłał następującą depeszę do mrgr. Salisbury:

Ministerstwo spraw zewnętrznych 22 grudnia 1876 r.

Milordzie! Mam zaszczyt donieść W. Ekscelencyi, iż rząd Jej Kr. Mości postanowił, że Anglia nie zgodzi się na środki przymusowe i nie będzie ich wspierać. Z drugiej strony trzeba powtórzyć Porcie to co wiedziała już od samego początku, że na wypadek wojny nie może spodziewać się pomocy od Anglii. Wrazie gdyby Porta trwała przy swojem wahaniu i konferencya musiała się rozejść, naturalnie W. Ekscelencya odjedzie i byłoby w tym wypadku pożądanem, aby i sir Henry Eliot również powrócił do Anglii dla zdania sprawy z położenia, pozostawiając w Konstantynopolu sekretarza do prowadzenia spraw ambasady. Oto zapatrywania rządu Jej Kr. Mości, a pozostawia się dyskrecyi W. Excelencyi, jaki ton masz obrać w rozmowie." Dnia 25 grudnia telegrafuje mrgr. Salisbury z Pery do lorda Derby: „Admirał Drumond uważa za potrzebne opuścić zatokę Besika. Prosiłem go, aby skierował flotę do Aten zamiast do Saloniki, w celu zapobieżenia nieporozumieniu i poparcia mego zapewnienia, że od rządu Jej Kr. Mości Turcya nie może się spodziewać poparcia."

— Toczące się obecnie obrady parlamentu angielskiego, w dziennikach rosyjskich wszelkich barw wzbudzają pewien rodzaj radości, mniema bowiem jednogłośnie prasa rosyjska, że obrady te dały poznać światu niedołęztwo polityki angielskiej. *Nowoje Wremia* np. mówi, że trudno było spodziewać się nawet, aby tak prędko, bo już w samym początku debatów parlamentarnych, rząd angielski wydał się z całą swą polityką, „i to w sposób tak kompromitujący, że opozycya niebędzie miała wiele pracy, aby udowodnić w jak niedołężne ręce powierzonym został ster polityki zewnętrznej kraju." Zdaniem tegoż dziennika, dziś nie ma już najmniejszej wątpliwości, że Anglia, jeżeli tylko obecny skład gabinetu pozostanie nietkniętym, niebędzie grała żadnej zgoła roli w rozstrzygnięciu sprawy wschodniej. Motywuje zaś to swoje przekonanie dziennik ów słowami, przypisywanemi Bismarkowi, „że dyplomacya rachować się powinna tylko z temi mocarstwami, które gotowe są do wojny." Ponieważ zaś dziś Anglia wobec całego świata oświadcza, że o wojnie zupełnie niemyśli, powinna zatem wystąpić z rachunku i nie mięszać się odtąd zgoła do spraw wschodnich, które skomplikowała i splątała tylko nieszczerą swą i pełną rażących przeciwieństw polityką. Cała polityka angielska dotychczasowa, acz osłaniała się rozmaitemi pozorami, miała jedynie na celu — odroczenie ostatecznego upadku Turcyi. W tym a nie innym celu starała się Anglia o rozejm między Turcyą a Serbią, potem — o zwołanie konferencyi,— nareszcie — wywołała komedyę konstytucyjną, w której skuteczność nigdy niewierzyła, a dziś oświadcza to wyraźnie przez usta Statforda, który powiedział w parlamencie, że „śmiesznością byłoby wierzyć, aby konstytucya ta mogła przynieść jakiekolwiek ulgi dla ludności chrześciańskiej w Turcyi." Ale oto Anglia — jak mniema dziennik rosyjski — wyczerpała już wszystkie środki ratowania Turcyi: oświadczyć się jawnie za Turcyą gabinet angielski niemoże, bo to groziłoby mu upadkiem niechybnym; ogłosić się obrońcą uciśnionych chrześcian niechce — byłoby to bowiem toż samo, co iść ręka w rękę z Rosyą, przeciw której działał tak długo. Pozostaje więc mu tylko — oświadczyć się za polityką wyczekiwania, czyli skazać się na zupełną bezczynność, a jeszcze inaczej — zredukować swoje znaczenie w rozwiązaniu kwestyi wschodniej do zera. I tak właśnie rozumie Porta znaczenie obecne Anglii, „bo usuwa stanowczo wszelkie nowe przedłożenia przyjaciela, którego usługi już mu są niepotrzebne."

Kończy zaś *Nowoje Wremia* poglądy swe na obecne stanowisko Anglii następującemi słowy: „W planach polityki rosyjskiej na wschodzie Anglia — twierdzimy to stanowczo — niemoże już dziś stawić żadnych rzeczywistych przeszkód. Dla tego też, im energiczniej i silniej postawi się Rosya w kwestyi wschodniej, tem większem i skłonniejszem do ustępstw, jakich tylko zażądamy sami, okaże się ministerstwo angielskie, przeświadczone oddawna, a dziś nierobiące już z tego tajemnicy, że W. Brytania w żadnym razie niejest w stanie stawić Rosyi zbrojnego oporu na półwyspie Bałkańskim."

Takim głosem dumy i pewności siebie przemawiają już dziś dzienniki rosyjskie (nawet umiarkowane) lekceważąc sobie Anglią, którą uważano dotąd za główną przeszkodę w uskutecznieniu planów rosyjskich na wschodzie. Czy rzeczywiście i szczerze Rosya dziś sądzi, że Anglia przestała być siłą, z którą rachować się trzeba? Wątpimy — i mniemamy raczej, że wrzekome usunięcie Anglii z rachunku trudności, na które Rosya się naraża, obstając przy swej „misyi wschodniej," jest tylko fortelem dla zbudzenia na nowo zapału opinii publicznej w Rosyi, bo uśpienie tego zapału jest faktem, o którym coraz częściej wspominają same nawet dzienniki rosyjskie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 lutego. Wczoraj rano przejechał przez Szczakowę Don Carlos udając się z Petersburga do Wiednia. Towarzyszą mu w podróży generał Gonzales Boyet i markiz de Ronaldize.

— Wczoraj odbyło się wieczór posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego Krakowskiego. Na niem sekcya ukończyła swoje sprawozdanie i okazało się że zaleconych do wspólnego czytania ogółem jest sztuk sześć: 1 *Z Duchem czasu*, 2 *Bratnie dusze*, 3 *Piękne słówka*, 4 *Pan Damazy*, 5 *Dewotki*, 6 *Spadkobiercy*. Te zatem tylko utwory ubiegać się mogą o nagrody lub odznaczenie. Inne egzemplarze mogą już autorowie obierać. Na wczorajszem posiedzeniu przeczytano wspólnie komedye w czterech aktach prozą: *Pan Damazy*. Przyszłe posiedzenie jutro o 3ciej.

— Jutro w Muzeum techniczno-przemysłowem od godz. 11½ do 1ej p. B. Ryx będzie miał 10ty wykład: „Gospodarstwa domowego kobiecego a mianowicie o mleku i serze". Po południu zaś odbędą się następujące popularne bezpłatne wykłady od godz. 4ej — 5ej prof. W. Rozwadowskiego: „O wyrobach glinianych" (ciąg dalszy); od 5ej — 6ej inż. W. Łatkiewicza: „O młynarstwie" (ciąg dalszy).

— W poniedziałek d. 26go b. m. odbędzie się w sali Redutowej": 7my wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program obejmuje następujące ustępy: Beethovena: Sonatę na skrzypce i fortepian; Moniuszki: „Śpiewak w obcej stronie"; Rubinsteina: „Azra" solo baryton; Deklamacya; Abta: „Serenada" solo kwartet; Rubinsteina: „Valce Almande" solo fortepian; Żeleńskiego: „Chór strzelców"; Schumanna: „Życie Cyganów" chór z solami i akomp. fortepianu na 4 ręce.

Tego samego dnia daje koncert w sali Hotelu Saskiego fortepianista p. Rafael Joseffy. Program jest następujący: Beethoven: Sonata *C* dur op. 53; Bach: Prelude, Fuga, Passepied; Padre Martini: Gavotte; Schumann: Warum i Traumeswissen; Szubert-Liszt: Valse-Caprice; Chopina: Etude (*E* dur, *Ges* dur), Mazurka, Prelude; Joseffy: Tanz-Arabesken, Spinnlied; Wagner-Liszt: Spinnerlied; Liszt: Tarantella.

— Dochodzi nas wiadomość z Tarnowskiego o śmierci hrabiny Olimpii z Bobrowskich Bobrowskiej właścicielki Radomyśla.

— Otrucie arszenikiem z obić pokojowych, nietylko w mieście naszem przeraziło w tych czasach i zwróciło uwagę władzy miejskiej. Pewna kobieta w Semmeringu zapadła przed parą dniami na gwałtowne zapalenie kiszek. Lekarz zauważył natychmiast symptomata otrucia, i zastanawiając się nad bezpośrednim tego powodem dostrzegł, że pokój w którym leżała chora, był koloru jasno zielonego. Polecił więc rozebrać chemicznie farbę i pokazało się, że mieściła w sobie pewną ilość arszeniku, który wciągany oddechem w kształcie pyłku przez czas dłuższy, może sprowadzić choroby z symptomatami otrucia. Ponieważ w tym samym domu było parę innych pokojów zielonego koloru, kazała je władza mieszkańcom na tak długo opuścić, póki ta niebezpieczna powłoka ścian usuniętą nie zostanie.

— **Jasło** 20 lutego.

(J. B.) Już parę razy poruszoną była w *Czasie* sprawa powrotu emigrantów amerykańskich do powiatu Jasielskiego. Jako naoczny świadek, uważam za niezbędne skreślić kilka wyrazów, w prawdziwem świetle fakt cały przedstawiających. Skoro w r. 1875 i 1876 opanował ludność tutejszą niczem niepohamowany szał wychodźtwa, Wydział powiatowy przedsięwziął natychmiast wszelkie środki w zakresie władzy jego leżące, aby powstrzymać amatorów „złotego runa" od pewnej zguby. I w tym celu rozesłał okólnik do wszystkich gmin, wyłuszczając im obecne stosunki w Ameryce; nadto wystosował pisma do Wydziału krajowego i Namiestnictwa, prosząc o wyśledzenie ajentów i postawienie silnej zapory szerzącej się propagandzie emigracyi. W samem Jaśle nawet zarządzone zastało dochodzenie przeciwko jednemu ajentowi, który nie wahał się publicznie wystąpić ze swą firmą. Usiłowania powyższe skutku żadnego nie odniosły, albowiem ci, którzy mieli wyjść poszli, pomimo gorliwych nawoływań plebanów z ambony i prywatnie, pomimo szczerych przedstawień ludzi dobrej woli i obywatelstwa. W przeszłym tygodniu siedmiu wywędrowało do Ameryki z miasteczka Kołaczyc, chociaż dla powstrzymania ich starostwo wysłało komisarza z żandarmami, a przecież nic to nie pomogło. Należy zauważyć, jakiego to rodzaju indywidua wychodzą ztąd do Ameryki: Oto po największej części nałogowi pijacy, próżniaki, ci, którzy stracili przez złe życie prawie całe mienie, słowem ludzie zdemoralizowani do gruntu, bez religii, czci i wiary. Z tej wielkiej liczby o jakiej krążą pogłoski, do Czermny wrócił jeden kaleka, do Dębowca troje i tyleż do Szerzyn. Z nimi to wrócił główny herszt, który zachęcał do emigracyi gorącemi słowy, i do tego stopnia posunął swą odwagę w posłannictwie wędrowniczem, iż nie wahał się lżyć słowy brutalnemi kapłanów sprzeciwiających się jego projektowi. Przybyli z wyprawy zamorskiej nie znajdują się w stanie krzyczącej nędzy, ale wszyscy wybierają się napowrót, utrzymując, iż się wybrali w niewłaściwym czasie. Pracy u nas nie brak, a kto się nie leni, z pewnością nie umrze z głodu na ziemi polskiej. Zapewne, iż mienia, którego się nierozważnie za bezcen pozbyli, nikt im nie wróci, w przeciwnym bowiem razie, byłaby to oczywista zachęta dla innych do podobnego kroku. Pomimo wszystkich powyższych okoliczności, bardzo źle przemawiających na ich stronę, Wydział powiatowy bezzwłocznie wydelegował komisyę mającą zająć się zbadaniem stosunków tych ludzi, na podstawie relacyi, którym spiesznie i stosownie zaradzonem będzie.

— Członkowie Rady miejskiej we Lwowie na poufnem zebraniu odbyli wybór prezydenta miasta na próbę. Na 79 obecnych, otrzymał Dr Jasiński 69 głosów. Wybór jego przeto jest niemal zapewniony.

— Niezapamiętany orkan — pisze *Gaz. Lwow.* — który dnia 12go lutego srożył się we Lwowie i był przyczyną kilku smutnych wypadków, poczynił na prowincyi znaczne spustoszenia, i co dzień odbieramy wiadomości o rozmaitych szkodach i wypadkach. W wielu okolicach naszego kraju orkan ten połączony był z straszną zawieją śnieżną i kilku stopniami mrozu — a kogo zaskoczył nocą w podróży, ten niemal cudem tylko uratować mógł życie. Jakoż odbieramy cały szereg wiadomości o nieszczęśliwych wędrowcach, którzy tej nocy zbłąkali się i zamarzli na polach. W pobliżu wsi Białej w Tarnopolskiem, znaleziono nazajutrz po burzy zwłoki biednego faktora, żyda z Tarnopola; między Białobożnicą a Wierzbowem, w powiecie Czortkowskim, zamarzł sługa dworski; w Łanczynie, w powiecie nadworniańskim, zginęła wśród śnieżnicy dziewczyna wiejska; pod Zbarażem zamarzł parobek z Tarasowa; pod Nestorowicami zginęła w ten sam sposób włościanka wracająca z targu w Założcach; pod Oleskiem zamarzł włościanin wracający z lasu, nie mogąc przebić się do wsi, z której chat przybłyskiwały mu światełka; między Zbarażem a Dobromirkami znaleziono po burzy zwłoki włościanina, który z drogi rzucony został w las i tam śmierć znalazł od zimna; na korczunkach Peratyńskich, w powiecie Kamioneckim, w samo południe zaskoczony zawieruchą zbłądził i zginął włościanin — zaprawdę to znaczny szereg ofiar ostatniej wielkiej burzy, a niestety obawiamy się, że nie o wszystkich jeszcze wypadkach nam doniesiono.

— Przemysł złodziejski, który dotąd zwykł był dochodzić w wielkich tylko stolicach do dyplomatycznej zręczności, zaczyna przy postępie cywilizacyi krzewić się u nas i to na prowincyi, a co więcej w wiejskich chatach. Świeżo pietnastoletni chłopiec z Galicyi, którego nazwiska opowiadający nie wiedział, bo zataić je było w interesie chłopca, przepłynął w porze wieczornej łódką z galicyjskiego brzegu wraz z kilku towarzyszami Wisłę w kierunku Koszyc, miasteczka w Królestwie Polskiem, gdzie się na wielką skalę odbywa przemytnictwo wódki z Galicyi. Ujrzawszy zdala na brzegu dwóch strażników rosyjskich, chłopiec wyskoczył z łódki, ukrył ją i swoich towarzyszów w krzakach, a sam zbliżył się do nich donosząc, że za chwilę chłop z Królestwa przechodzić będzie wbród Wisłę z kontrabandą z Galicyi, całkiem bez ubrania, które zostawia na brzegu galicyjskim, a na brzegu Kongresówki czeka nań szynkarz z Ujścia Solnego z ubraniem, które trzyma dlań w pogotowiu. Około godziny 6ej zamajaczała rzeczywiście w oddaleniu jakaś postać ludzka obładowana pęcherzami. Strażnicy puścili się zaraz brzegiem, rozebrawszy się naprzód z mundurów i odpasawszy pałasze, a następnie rzucili się w Wisłę, aby płynąc prędzej doścignąć przemytnika; odległość jednak była zbyt wielką i chłop z pęcherzami miał dość czasu zrejterować się na brzeg galicyjski, a tymczasem przebiegły młody donosiciel skradł im mundury i pałasze, wsiadł na łódkę i lotem strzały puścił się do przeciwnego brzegu. Strażnicy drogo przypłacili gorliwą swą służbistość, jeden z nich bowiem przeziębiwszy się na trzeci dzień umarł, a drugi mocno jest chory.

— Przed kilku miesiącami spisywano w skutku rozporządzenia rządowego wszystkie konie w Warszawie i w całem Królestwie Polskiem. W tych dniach, jak pisze *Echo*, odbył się spis powtórny, do którego wciągnięto także konie dorożkarskie i omnibusowe.

— W Lubelskiem odbywały się częste zjazdy szlachty dla narad gospodarczych, którym ze strony władzy nie stawiano przeszkód. Świeże rozporządzenie rozesłane szlachcie zastrzega, że nie może się ich zbierać więcej nad trzech w jednym dworze, gdyby jednak szlachta życzyła sobie liczniejszego zebrania, winna na to uzyskać pozwolenie od naczelnika i urzędnik rządowy zostanie wydelegowany, aby być obecnym naradom.

— P. Ludwik Rakowski podnosi w *Wieku* myśl utworzenia stypendyum imienia Fredry, dla młodzieży okazującej zdolności do poezyi i dramaturgii. Jest nadzieja, że ze strony władz rządowych warszawskich myśl ta nie znajdzie oporu. Składka już rozpoczęta i liczy 45 rs.

— Pociągi kolei nadwiślańskiej dochodzą obecnie jak donosi *Wiek*, prawie już do samego Lublina, bo do stacyi Konopnica odległej tylko o milę od tego miasta.

— W teatrze niemieckim w Peszcie przedstawiono operę Grossmanna „Duch Wojewody". Opera ta doznała bardzo przychylnego przyjęcia tak ze strony krytyki, jak i publiczności. Kilka numerów powtarzano, a hymn węgierski zentuzyazmował publiczność.

— Niejaki Dr Gerhard von Breuning podróżował w r. z. jeszcze przed rozpoczęciem wojny serbsko-tureckiej po Serbii i opisuje obecnie doznane wrażenia w czasopiśmie naukowem *Ausland*. Między wielu ciekawemi szczegółami chwali on także wzorowy porządek policyjny w całym kraju, który, jeżeli się tak wyrazić wolno, każdemu mieszkańcowi jest wrodzonym. Na dowód przytacza autor, iż miejsca sprzedaży (bazary) i domy są we dnie i w nocy niezamknięte, a nawet niezaopatrzone w zamki lub zasuwki. Celem oznaczenia, że drzwi uważać należy za zamknięte, wystarcza oprzeć o nie podnóżek lub kłodę drzewa albo też wetknąć w ziemię kawał drzewa. Poborcy rządowi lub inne osoby podróżują ze znacznemi kwotami, nieraz kilku tysiącami gotówką we wszystkich kierunkach księstwa przez lasy i odludne okolice bez żadnej osłony wojskowej i nocują też przy zupełnie niezamkniętych drzwiach. Wracając z Czaczak do Białogrodu miał Breuning sposobność przypatrzeć się temu, przyłączywszy się do kilku osób, które podróż swą w najsamotniejszych miejscowościach odbywały. Czy to w dzisiejszych czasach uderzające zjawisko rzadkiej uczciwości przypisać należy jakiemu wrodzonemu uczuciu prawości całego narodu serbskiego, czy też jedynie surowemu karaniu złodziei — trudno rzeczywiście orzec. Trzeba bowiem wiedzieć, że kradzież wartości przeszło 9 złr., czy to w pieniądzach czy też towarach, podlegała w Serbii karze rozstrzelania lub powieszenia skazanego na szubienicy, który dla odstraszającego przykładu tak długo na niej wisiał, póki ciało samo nie spadło.

— Marszałkowa Mac-Machon chcąc wziąć inicyatywę w przywróceniu do mody sukien jedwabnych, zamówiła w Lyonie suknię na wielki festyn, który się ma odbyć w paryskiej Operze na korzyść robotników lyońskich. Suknia ma mieć białe tło; zresztą pozostawiła marszałkowa wybór deseniu gustowi lyońskich fabrykantów. Myśl zapobieżenia tym sposobem przesileniu jest zresztą nie nową. Marya Antonina, cesarzowa Józefina, księżna Berry, królowa Marya Amelia i cesarzowa Eugenia używały w rozmaitych epokach tego środka, aby modę, która się odwróciła od jedwabiu, znów do niego skłonić.

— Rząd angielski przyznał nagrodę 100 f.s. psu nazwiskiem Morgan z rasy *Terre neuve* za odkrycie ciała pociętego w zeszłym roku na sztuki małego dziewczęcia w Blackburn. Jego to było dziełem, że rozproszone szczątki nieszczęśliwej ofiary zebrano razem i że mordercę ująć zdołano. Morgan będzie nosił medal przy obróży, a z urzędu postanowiony został dla niego osobny dozorca.

— Kapituła orderu św. Jerzego zawezwała jenerała Czernajewa, mieszkającego na wyspie Wight w willi najętej na pół roku, aby się wyrachował z przesłanych mu przez komitet słowiański do Serbii pieniędzy, w przeciwnym razie uda się z prośbą do Cara o zwołanie sądu honorowego.

Wiadomości policyjne: W policyi złożono parasol, wczoraj wieczór w rynku znaleziony.

TEATR. W sobotę dnia 24go lutego: Na dochód Stefanii Wierzbickiej: Wielka opera w 4 aktach. Słowa Włodzimierza Wolskiego, muzyka Stanisława Moniuszki: *Halka*. Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 25go lutego: Po raz trzeci: *Halka*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 23go lutego cały dzień i wieczór śnieg; termometr od + 1·0 spadł na — 1·4 C. Barometr z małą zmianą; o 6ej rano dnia 24go lutego stan jego był 733·2 mill., termometru — 2·2 C. Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 25go lutego: Św. Wiktoryna. W poniedziałek dnia 26go lutego: Św. Aleksandra biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

Nr. 8my *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: Metoda badania w naukach politycznych; Przegląd tygodniowy; Praktyka sądowa; Repertoryum orzeczeń najwyższego Trybunału; Orzeczenie Trybunału kasacyjnego; Ze stowarzyszeń prawników; Wiadomości potoczne, literackie i urzędowe.

Drugi koncert Henryka Wieniawskiego.

Gdyby jedynem zadaniem krytyki było analizować nożem anatomicznym każdy objaw sztuki i zakryte dla zwykłego oka usterki i zboczenia na jaw wydobywać, natenczas nie pozostałoby nam nic innego, jak zamilczeć o koncertach Wieniawskiego.

Słuchać Wieniawskiego, to delektować się sztuką, opowiadać wrażenie, jakie sprawia jego gra to tyle, co chcieć je pomniejszyć.

Wykonanie wszystkich dzieł, wchodzących w skład wczorajszego programu, nosiło te same cechy wykończoności, energii lub wdzięku, świetności lub artystycznego poczucia, które podziwialiśmy przy pierwszym koncercie.

Kompozycye takie jak *Air varié* Vieuxtempsa lub Ernsta *Air hongrois*, wyrachowane na efekt pasażów, oktaw, dubletów, tonów, arpedżij, akordów, flageoletów i t. p., wybornie uwydatniły całą świetność mechanizmu wirtuoza. Niezrównanem pod względem czystości, równości i stopniowania siły było wykonanie trillu w *Sonacie* Tartiniego, znanej pod nazwą *Trille du diable*. Do utworu tego przywiązana historya opowiada, że kompozytorowi przyśnił się w nocy szatan i wyjawił mu sposób, w jaki na skrzypcach wykonać można trill szalony. Muzyk czuł się zrozpaczonym, gdy przebudziwszy się napróżno usiłował przypomnieć sobie pewierzoną we śnie tajemnicę. Wieniawski ustęp ten oddał z taką doskonałością, że nie dziwiłoby nas, gdyby zabobonny jaki słuchacz zamiast podnieść ręce do oklasku, zmusił je do zrobienia krzyża dla zażegnania złego ducha.

Z własnych utworów koncertant dał nam wczoraj *Mazura*, *Oberka*, powtórzył *Legendę*, która w pierwszym koncercie tęsknem tchnieniem miłosnego swego śpiewu tak mocno upoiła słuchaczów, wreszcie dodanym nad program *Polonezem*, niby łabędzim śpiewem pożegnał publiczność, rzęsistemi oklaskami dziękującą artyście za chwilę prawdziwej rozkoszy muzykalnej.

Długo w pamięci jej brzmieć będą tony skrzypców Wieniawskiego.... *st.*

Sprawy sądowe.

Kraków 24 lutego.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 26go b. m.: Michała, Sebastyna, Jana Białoniów i Franciszka Ciorona o kradzież; Franciszka Zaporowskiego o kradzież; Urszuli Miśkowiczowej o gwałt publiczny; Szymona i Ignacego Młynków o gwałt publiczny; Józefa Dania o gwałt publiczny; Jana Żurka o kradzież; Walentego Migdała o kradzież; Jakóba Kęszka o kradzież. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 27go b. m: Łazarza Baresa i Józefa Dawida Kleinblatta o kradzież; Reginy Stankowej o wykroczenie przeciw bezpieczeń. życia; Franciszka Kowalskiego o kradzież; Józefa Mastka o kradzież; Jędrzeja Karczmarczyka o kradzież. *We środę* dnia 28go b. m.: Jana Lasa o kradzież; Bernarda Knapika i Izaaka Bauchingera o wykroczenie przeciw bezpiecz. życia; Stanisława Gala'a o ciężkie uszkodzenie ciała; Ignacego Kulika o ciężkie uszkodzenie ciała; Kazimierza Sochy o gwałt publiczny; Maryanny Panelowej, Katarzyny i Mateusza Kramarczyków o kradzież; Kazimierza Kwiatka o kradzież. *We czwartek* d. 1go marca: Izydora Drożdża i Jana Kubackiego o kradzież; Józefa Boby o przeniewierzenie; Józefa Wiszniewskiego o kradzież; Anny Tobjaszowej o kradzież; Anny Kamińskiej o kradzież; Franciszka i Maryanny Gorków o ciężkie uszkodzenie ciała; Bartłomieja i Katarzyny Lachów o kradzież; Franciszka Obajtka i Jakóba Kormika o kradzież; Jana Tatara o kradzież. *W piątek* dnia 2go b. m.: Jana Nitona o gwałt publiczny; Jana Gawełka i Izraela Bittera o kradzież; Franciszka Guzikiewicza o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Grzybka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Dycreka i Jana Kocura o kradzież; Jędrzeja Grzesiaka o gwałt publiczny. *W sobotę* d. 3go b. m.: Rozpraw niema.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 23 lutego.

Kilka słów o wystawach.

Uznając w zupełności ekonomiczne uzasadnienie urzędowego udziału Austryi w wystawie powszechnej w Paryżu, radbym zwrócić uwagę na sposób tego udziału, a mówiąc wyraźniej, na sposób zużytkowania dozwolonej przez Radę państwa subwencyi.

Te wystawy powszechne, które się powiodły (w Europie tylko paryskie i londyńskie powieść się mogą), które zatem dają podstawę pewną do wyciągania wniosków, okazały, że na nich tylko dla wielkiego przemysłu jest miejsce. Zupełnie też nie jest uzasadnionem mniemanie wypowiedziane przez dep. Dumbę, że idzie tu właśnie o przemysł drobny i domowy. Przemysł ten nie ma zasobów do prezentowania się stosownego, do ponoszenia kosztów

itp., przemysł ten ani dzisiaj, ani nigdy bezpośrednich transakcyj z międzynarodowemi ogniskami handlu prowadzić nie może. Może jednak iść o to, ażeby zwrócić uwagę pośredników na wyroby tego przemysłu, i w tym celu należy je przecież okazać na wystawie powszechnej, mianowicie te z nich, które kwalifikują się do obrotów *en gros*, gdyż inne nie miałyby tam zupełnie celu. Otóż wystawianie tych wyrobów nie może się odbywać (dlatego też dotąd nigdy się nie odbywało) z inicyatywy i kosztem drobnych przemysłowców — nawet na wiedeńskiej wystawie, dział domowego przemysłu, objęty programem, został następnie z braku nawet austryackich okazów zaniechany, a nieliczne przedmioty tu należące, między inne działy rozdzielono. Pomoc więc drobnemu przemysłowi może być udzieloną jedynie w sposób przedstawienia go jako wielkiego przemysłu, t. j. przemysłu, który mając licznych, drobnych producentów produkuje wiele i wiele na wywóz dostarczać może. Jest tu więc możliwą tylko zbiorowa wystawa całych gałęzi tego przemysłu z pewnych okolic lub krajów — wyszukana, zebrana, zakupiona i przedstawiona kosztem publicznym, z funduszów przez Radę państwa zezwolonych. Dotąd jeszcze nigdy tego nie było. Urzędowy udział państwa ograniczał się na urzędowej reprezentacyi przez komisarza państwa na wystawie, na biurze instylacyi okazów — na koszt wystawców — i ta formalna czynność pochłaniała całe dotyczące fundusze. Byłoby więc do życzenia, żeby tym razem z uchwalonych 600,000 złr. na koszta biur itp., wystarczyło 100,000 złr., a 500,000 złr. ażeby użyto produkcyjnie w sposób powyżej wymieniony. Ministerstwo handlu posiada w tej mierze wszelkie dane, i ludzi znających pod tym względem dokładnie kraje koronne (także i Galicyą) mianowicie radzcę min. Dr. Herrmanna, który i sam i przez izby handlowe czynnością tą pokierować potrafi. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę naszych posłów na tę okoliczność, że niedosyć uznać potrzebę udziału, przyzwolić fundusze, ale należałoby domagać się produkcyjnego ich użycia, nie zaś jak dotąd zużycia na ceremonie, formy i biura, bez żadnej pomocy i korzyści dla przemysłu austryackiego; że więc należałoby i wskazać w jakim kierunku odnośnie do Galicyi z funduszów tych użytek winienby być zrobiony.

Przemysł domowy w Galicyi, miał też być głównym zadaniem wystawy powszechnej, *) która ma się odbyć tego roku we Lwowie.

Uzasadniałem już gdzieindziej obszernie, że do takich wystaw kraj nie jest przygotowany, że są one sztucznem, z góry dekretowanem przedstawieniem, wcale przez krajowy handel i przemysł niepożądanem, że tem samem korzyści przynieść nie może. Naturalną drogą jest bowiem; wzbudzanie przemysłu wszelkiego gdzie tylko takowy ma warunki — urządzenie wystaw miejscowych dla nauki i zachęty — urządzenie wystaw specyalnych w stósownych miejscach i ze zmianą miejsc i to głównie jako targu — dokładne prowadzenie ewidencyi tych usiłowań — a gdy przez takowe po latach, kiedyś, przemysł się dźwignie, tak co do ilości, jak i jakości, jak i rodzajów wyrobów, będzie można pomyśleć o wystawach krajowych, dla których przerwa lat 10 zawsze będzie terminem najkrótszym. I będą się wtedy wystawy odbywać w sposób jedynie racyonalny t. j. jako interes, kosztem interesowanych, a tylko za moralnem poparciem kraju i pewnych instytucyj. Te zaś gałęzie przemysłu, które są już teraz poniekąd rozwinięte, mają swoje stałe, po różnych punktach kraju wystawy i składy, osobnych w tym celu urządzeń chwilowych nie potrzebują, nie wymagają, owszem udział w nich uważają za uciążliwy, kosztowny, bezcelowy, gdyż na tych chwilowych wystawach żadnego niema targu. Zdaje się też, że udział krajowych przemysłowców w wystawie lwowskiej będzie nader słaby, a to tembardziej, gdy czasy są nader złe i gdy już kilka lat złych poprzedzało. Powiada wprawdzie komitet wystawowy w ostatniej odezwie swojej, że właśnie z powodu złych czasów chce przemysłowi pomódz przez wystawę — pozwolę sobie powiedzieć na to, że jest to ogólnik, i zapytuję (już i w *Czasie* po raz drugi) i proszę o objaśnienie tego ogólnika, jakim to sposobem, przez co, ma wystawa przemysłowi pomódz — gdy wskutek złych czasów i udział publiczności będzie słaby, i targ tem mniejszy i gdy nie było jeszcze wystawy, ażeby targ na niej pokrył choć koszta udziału większych wystawców. Ogólnik ów brzmi filantropijnie, ale pozbawiony jest w zupełności ekonomicznego, faktycznego uzasadnienia. Widzimy też, że komitet powiada o licznych zgłoszeniach zagranicznych — ale o krajowych milczy. Rzecz naturalna: zagranica ma kapitały większe, wobec zastoju u siebie tym więcej się rzuca na wywóz, zwłaszcza do nas, gdzie i na tandetne wyroby spodziewa się znaleść amatorów. Lecz czyż to ułatwienie odbytu dla zagranicznej produkcyi ma być celem i skutkiem wystawy, na którą idzie grosz publiczny krajowy i państwowy? Nie zyska jednak nic i zagranica, niema o to obawy — lecz to ją nie wstrzyma, bo szwindel, pozór, ryzyko pożyczonemi funduszami, bankructwa, należą tam już do zwykłego trybu w przemysłowym ruchu — więc czy do Lwowa, czy na wystawę w południowej Afryce, bądź co bądź stereotypowi wystawcy pojadą — ale to argumentu żadnego za wystawą nie stanowi.

Lecz przemysł domowy ten może coś zyskać. Mógłby, gdyby istniał; a wystawa go ani nie urodzi, ani zorganizuje. Dla przemysłu tego, o ile istnieje, jedynem miejscem wystawy, są witryny sklepowe i stałe wystawy w muzeach przemysłowych — lecz i tam go niema. Zaczęto u nas myśleć o wzbudzeniu tego przemysłu — lecz to początek, od którego do wystawy bardzo jeszcze daleko — co najmniej lat 20. Ot przykład: Głośny już jest wyrób koszyków w krakowskiem — można okazać te koszyki na wystawie, lecz gdyby kto chciał nabywać je stale, choć niewielkiemi partyami, „wcale nie dostanie towaru, nie ma go; od października z. r. wyuczeni koszykarze nic nie robią — bo nie mają funduszów na narzędzia, bo nie mają funduszów na materyał, który trzeba za gotówkę sprowadzać. Czyż im wystawa da narzędzia lub fundusze. Kto się tym wyrobem interesuje, wie jaki jest stan, wie czego trzeba — jeźli może lub chce pomódz, nie potrzebuje do tego wystawy. Dopóki ten przemysł nie idzie tak, żeby bodaj do handlu w okolicy był zdolny, niema żadnych warunków do figurowania po wystawach. Ma on już przynajmniej wyuczonych pracowników — lecz inne rodzaje domowego przemysłu, których okazy można wyszukać na wystawę, nie mają nawet i tego, dopiero rozpoczęły się zajęcia około szkół garncarstwa, koronek, snycerstwa itp.

Sztucznem, doraźnem, przedstawieniem wystawowem nigdy żadnemu interesowi się nie pomoże, szkoda pracy i pieniędzy na tę paradę. Ot gdyby 60,000 złr., które mają stanowić obrót wystawy lwowskiej, użyto wprost, bezpośrednio, a oszczędnie i trafnie nadźwiganie naukowe i handlowe domowego przemysłu — to zaprawdę możnaby prędzej jak za 20 lat pochwalić się wystawą krajową.

Uwagi te mogą się zdawać już nie w porę, gdyż budynki dla wystawy już stają. Niezdaje mi się. Najpierw bowiem jeszcze na dwoje babka wróżyła; czy sytuacya pozwoli na wystawę, powtóre dobrzeby było wystawę, jeżeli już musi być, uskromnić, a coś z funduszów zaoszczędzić, na prawdziwą, nie pozorną, na istotnie ekonomiczną i produkcyjną pracę około domowego przemysłu po wystawie. Po trzecie zaś wynika z tych uwag, że co do udziału w wystawie paryskiej, nie domowy, ale liczny, drobny, rękodzielniczy nasz przemysł mógłby tam coś zyskać; stać go bowiem na wyrób dobry, tani i zbiorowo może produkować en gros — ten więc przemysł zasługuje na to i wymaga, ażeby zbiorowa jego wystawa kosztem funduszów państwowych, złożona z dobranych właściwie i zakupowanych przedmiotów, uorganizowaną została — jak skoro są już fundusze na udział Austryi przyzwolone.

Alfred Szczepański.

*) Nazywam ją powszechną, gdyż cała zagranica jest do udziału zawezwaną i przypuszczoną, jak również wszelkie rodzaje produkcyi.

14-te ogólne Zgromadzenie Delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów 23 lutego.

Drugie i trzecie posiedzenie Delegatów Towarzystwa kredytowego lwowskiego nieprzedstawiało żadnego ogólnego interesu. Przedmiotem obrad był wniosek komisyi rewizyjnej, aby Prezesowi i Dyrektorowi Towarzystwa podwyższyć płace o 500 złr. Lubo wniosek ten już obszernie na pierwszem posiedzeniu był omówiony, dyskusya trwała przeszło trzy godziny a ostatecznie uchwalono udzielić podwyższenie tylko na rok jeden tytułem dodatku osobistego. Obrady toczyły się w nieobecności członków Dyrekcyi, a ci wróciwszy, oświadczyli przez usta hr. Russockiego, że dodatku tego nie przyjmują.

Bardziej zajmującą była dyskusya o wniosku wyznaczenia kwoty 1000 złr. na cele wystawy lwowskiej, gdyż obracała się około kwestyi pożyteczności tejże wystawy. Wymownie popierali wniosek ten p. Augustynowicz Bolesław, i Abrahamowicz, przeciw wnioskowi przemawiali pp. Łodyński i Pruszyński, zaprzeczając pożyteczności przedsiębiorstwu. Uchwalono wreszcie udzielić kwotę 1000 złr. za zezwoleniem Namiestnictwa, (gdyż dyrekcya nie jest upoważnioną wedle statutów do wypłaty kwoty na cele obce Towarzystwu) z tem ograniczeniem, ażeby była użytą tylko na cele rolnicze.

Na ostatniem posiedzeniu wybrano komisyę rewizyjną na rok przyszły a po krótkiej dyskusyi odesłano wniosek p. K. Hubickiego w sprawie założenia Towarzystwa kredytowego dla realności miejskich do dyrekcyi dla zbadania i przedłożenia wniosków na następnem ogólnem zgromadzeniu.

Jutro rozpoczynają się obrady gal. Towarzystwa gospodarczego. Zjazd dosyć liczny. W sprawie udzielenia opinii o projekcie ustawy o kommasacyi gruntów spodziewają się zajmujących obrad.

Peszt 21 lutego. *(Targ zbożowy).*

Cena pszenicy stała, dowóz niewielki.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 12·45 do 12·60; na 79 kilogram. od 13·60 do 13·70; żyto na 70 do 72 kilogram. od 9·75 do 9·85; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 7.30 do 8·05; owies na 36 do 40 kilo. 7·60 do 7.85; kukurudzę na 74 kilog. od 5·90 do 6·—; proso od 5·70 do 5·85; Spirytus od 33·— do 33·50 za 100 litrów.

Wrocław 21 lutego.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 19·60 mark; żyto na 200 f. po 18·— m.; owies na 200 f. po 15·— m; rzepak za 200 f. brutto po 30·75 mark; olej po 71·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa po 51·— mark., na kwiecień i maj po 53·— mark.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 lutego. *Standard, Morning Post, Daily Telegraph* i *Morning Advertiser* rozbierają mowę tronową niemiecką i wyrażają się o niej bardzo przychylnie. Mniemają, iż słowa Cesarza niemieckiego wywołają powszechne zadowolenie i nadzieję utrzymania pokoju znów obudzą.

Konstantynopol 22 lutego. W. wezyr po dłuższej rozmowie z Sułtanem, przewodniczył wczoraj radzie ministrów.

Waszyngton 22 lutego. Komisya 15tu ukończyła sprawdzanie wyborów w Oregon.

Podajemy na właściwem miejscu streszczenie pogadanki poselskiej z ministrami. Członkowie rządu kategorycznej nie uzyskali jeszcze odpowiedzi, na pytanie, które postawili co do składu Rady centralnej banku. W oświadczeniach ministrów wykłuła się właściwa kwestya, o którą chodzi w tym kardynalnym punkcie rokowań. P. Lasser bowiem oświadczył, że obecne położenie ogólne nie sprzyja przesileniom gabinetowym, a w Węgrzech od dwóch tygodni gabinet rządzi już tylko *per interim*, w razie zaś ponownego zerwania układów ministeryum przedlitawskie byłoby w konieczności ustąpić, co nie byłoby bez niebezpieczeństwa dla stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych dodał, że mówi to nie w celu wywarcia nacisku, lecz aby uchronić się od zarzutu, że na czas nie ostrzegł stronnictwa. Jest to więc pośrednio postawienie kwestyi gabinetowej z przyjęcia lub odrzucenia pomienionego punktu ugody. Z głosów, jakie się na tem posiedzeniu objawiły, równie jak z doniesień dzienników wnosić można, że trzy kluby rozdzielą się i że klub postępowy, który kierował agitacyą antiugodową, wystąpi z osobnem wotum, podczas kiedy wiernokonstytucyjna stara gwardya z p. Herbstem na czele poprą rząd i zapewne przeważą szalę.

Pomimo zawieszenia najważniejszej kwestyi składu Rady centralnej aż do orzeczenia klubów, narady ministrów za i przedlitawskich znów się wznowiły. Odłożono na koniec sprawę składu komitetu bankowego a obecnie się zajmują zakresem jego kompetencyi. Organa węgierskie lubo przewidują tryumf Tiszy w rokowaniach starają się okazać, że jest on tylko zasadniczym a nie zapewnia wcale Węgrom w praktyce równorzędności, skoro kilku członków zarządu ma być obieranych dowolnie z obu połów monarchii.

Pierwsza sesya trzeciego parlamentu cesarstwa niemieckiego otwartą była we czwartek, osobiście przez cesarza Wilhelma. Mowę tronową podaliśmy wczoraj, a dziś oceniliśmy ją w artykule wstępnym. Tym razem liczba obecnych członków była na pierwszem posiedzeniu wystarczającą na ścisły komplet. Wybór prezesa miał odbyć się wczoraj. Obie Izby sejmu pruskiego jeszcze obradują. Izba niższa śpieszy się z budżetem, gdyż chcianoby zamknąć sejm 3 marca, zawsze on bowiem zawadza parlamentowi, gdyż wielu deputowanych zasiada zarówno w obu reprezentacyach. *Provinzial Corresp.*, zastanawia się nad składem nowego parlamentu i widzi zmianę na korzyść stronnictwa konserwatywnego, a zamilcza o wzmocnieniu liczby głosów socyalistycznych, a zarazem zmniejszeniu sił partyi liberalnej. Mówi ona, że staraniem wszystkich żywiołów konserwatywnych i liberalnych powinno być utworzenie większości parlamentarnej, któraby czerpała siłę z połączenia wszystkich sił przychylnych cesarstwu i zdolnych walczyć z dążeniami nienawistnemi dla państwa i społeczności. Otóż *Prov. Cor.* pragnie, aby konserwatyści przystąpili z liberałami do spółki przeciw socyalistom.

W senacie francuskim przyszło znów do żwawej utarczki parlamentarnej między monarchistami wszystkich odcieni a republikanami z powodu planów zmian w ogrodzie tuileryjskim, przez który minister robót publicznych Christophle zamierzał przeprowadzić ulicę, aby zatarła ślady ogrodu rezydencyi królewskiej. Przeciw temu projektowi przemawiały także względy estetyczne, to też projekt upadł i nad nim przeszedł senat do prostego porządku dziennego, odrzuciwszy wpierw porządek dzienny motywowany dawnego ministra Cailloux, który z kwestyą utrzymania ogrodu tuileryjskiego i odbudowania Tuilleriów wiązał sprawę polityczną, że forma rządu nie jest stanowczo roztrzygniętą przed upływem siedmiolecia.

Odbieramy następujące wskazówki z nadgranicy rosyjskiej, które podajemy z niejakiemi zastrzeżeniami, aczkolwiek co do ruchów wojsk zdają się one być dokładnemi, a są zajmującemi:

„Zamieszkując okolicę graniczącą z Lubelskiem, widzę niemal codziennie, jak wojska rosyjskie w znacznej sile dążą z bagażami w promieniach równoległych ku kolejom żelaznym południowo-zachodnim, aby jaknajspiesznicj stanąć na linii zaczepnej nad Prutem i Dniestrem, lub też na linii obronnej, a w razie danym także zaczepnej od strony Austryi, linii, która zasłania boki i tyły pozycyi rosyjskiej od Siedmiogrodu. Sądząc po usposobieniu tak oficerów, jak żołnierzy maszerujących w tych kierunkach wnoszę, że wojna przeciw Austryi i Niemcom, (a Austryę rachują w Rosyi do Niemiec) jedynie byłaby w całej armii popularną. Miałem sposobność rozmawiać nieraz z oficerami sztabu głównego, idącymi z Królestwa Polskiego ku Dniestrowi i na Besarabię, a ci twierdzili, że przed rozpoczęciem wojny z Turcyą stanie 250 000 wyborowego żołnierza naprzeciw granicy austryackiej, a w tej liczbie znajdować się będzie połowa gwardyi cesarskiej. Powracam obecnie z wycieczki nad Prutem, gdzie mam znajomych i tam przekonałem się, że w armii rosyjskiej przypuszczają, iż wojna może raczej z Austryą niż Turcyą prowadzoną będzie. Poruszenia zaś wojsk w Królestwie Polskiem odbywają się po cichu, a w ogóle granica od strony Prus jest już niemal całkiem ogołoconą. Piećdziesiąt tysięcy wymaszerowało dotąd z Królestwa a z każdym dniem ubywa coraz więcej wojska tamże od dawna rozlokowanego. Od strony Buga w okolicach Łucka mają teraz stanąć dwa korpusy wojska regularnego. Resztę zaś Wołynia i Ukrainę obsadzi *opołczenie* sprowadzone z głębi kraju; opołczenie zaś z Rusi i Litwy, obsadzi środkowe gubernie cesarstwa. Jak mnie zapewniano, jest to plan ministra wojny Milutyna; przeprowadza on go z gorączkową energią; czy przecież zdoła go na czas wykonać, trudno orzec, gdyż maszyna administracyjna wiele pozostawia do życzenia. Twierdzą niektórzy, że powyższe ruchy wojsk mogą być w związku z pewnemi politycznemi kombinacyami, o których już kilkakrotnie była mowa. Słyszałem rozpowszechnione między wojskowymi rosyjskimi zdanie, iż była w Petersburgu chwila przewagi stronnictwa niedowierzającego Prusakom, że nawet zaczęto myśleć o pewnych zmianach w Królestwe Polskiem i poczyniono ku temu kroki przedwstępne. Niebawem przecież przeważyć miał znowu wpływ przeciwny a to w skutku zastraszenia sfer najwyższych, rewolucyą socyalną w Rosyi, a powstaniem w prowincyach polskich. Dopomogły do tego niemieckie dzienniki, głoszące, jakoby Polacy organizowali się i przygotowywali się do czynnego wystąpienia w razie wojny z Turcyą; dopomogły i inne śmieszne i bez znaczenia rzeczywistego objawy, lecz które umiano we właściwych celach zużytkować.“

Cisza chwilowa zapanowała w najważniejszej obecnie sprawie świata. Mowa tronowa cesarza Wilhelma jest ostatnim faktem, mającym znaczenie w kwestyi wschodniej, aczkolwiek nieposuwa jej naprzód. Omawiamy powyżej tę mowę. Dzienniki angielskie, jak świadczy telegram, powitały ją nader przychylnie, i jako symptomat pokojowy. Wiedeńskie zaś wyrażają się o niej dość blado, i aczkolwiek widzą w niej pokojową tendencyę, przecież słusznie wskazują na ustęp, który dozwala przewidywać wojnę Rosyi z Turcyą, bez wywołania dla tego starcia z innemi mocarstwami, oraz na ustęp przypuszczający, że pokój z Księstwami nie będzie zawartym. *N. fr. Presse* upatruje w mowie odpowiedź pośrednią na ostatnią notę ks. Gorczakowa, i zbliżenie się w niej do dzisiejszych zapatrywań gabinetu angielskiego. O wyraźnej zaś odpowiedzi mocarstw na notę ks. Gorczakowa, od tak dawna oczekiwanej nie ma dzisiaj już w dziennikach mowy. Mocarstwa czekać mają spokojnie na rozwój wypadków w Turcyi. Tymczasem mnożą się pogłoski o blizkiem przejściu Prutu przez armię rosyjską, a coraz więcej utwierdza się mniemanie, że wieści o złym jej stanie mogą być umyślnie ze strony rosyjskiej rozpowszechniane, aby uśpić czujność. Podług prywatnych listów nadeszłych do Pesztu, nad Prutem stoi armia z 12000 ludzi złożona, na rzece tej rzucono 7 wygodnych mostów, dla spiesznego przejścia na drugi brzeg. W Kiszeniewie mniemają, że za dziesięć dni rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie; zdaje się przecież z powodu, iż dla przejścia Prutu niezbędną jest pogoda i łagodniejsza temperatura, że termin ten jest za wczesny i o parę tygodni przedłużonym by być musiał.

Wiadomości o układach Porty z księstwami są wciąż pomyślne. Nowy przybył korzystny czynnik do zawarcia pokoju między Serbią i Turcyą, a jest nim świeżo wybrana Skupczyna, wybory do niej wypadły bowiem niekorzystnie dla wojowniczego ministeryum Risticza a zapewniły większość stronnictwu konserwatywnemu, które było przeciwnem wojnie i przestrzegało przed klęskami, które ona na kraj ściągnie. O tem zwycięstwie telegrafują z Belgradu do *Polit Corresp.*: Skupczyna zbiera się w poniedziałek, jej zadaniem będzie ratyfikowanie traktatu pokoju, po czem odroczoną zostanie. W skutku wyborów oczywiście jest już mowa o zmianie ministeryum, lecz nie ma jeszcze nic pewnego kto obejmie „smutną“ spuściznę po p. Risticzu.

Z Czarnogórą rozejm ma być nie urzędownie lecz *tacite* przedłużonym. Kiedy w Wiedniu uważają możliwe rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez Rosyę od strony Azyi za nienaruszające interesa europejskie, w Londynie nieco inaczej zapatrują się na tę ewentualność i twierdzą, iż wojna w Azyi mogłaby dotknąć Anglię.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 24 lutego. Zgromadzenie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Przedmiotem obrad kwestya składu Rady jeneralnej Banku. Herbst czyni wniosek: Zważywszy, że według oświadczenia rządu zakończenie rokowań ugodowych nie może nastąpić przed oddaniem wotum stronnictwa wiernokonstytucyjnego co do składu Rady jeneralnej Banku; zważywszy, że z oddania pożądanego wotum nie powinien i nie może wyniknąć wcale prejudykat względem przyjęcia, poprawienia lub odrzucenia wszystkich innych przepisów statutu bankowego i reszty części ugody, stronnictwo wiernokonstytucyjnie, zastrzegając sobie wyraźnie zupełnie swobodną decyzyę co do przedłożeń ugodowych i przepisów statutu bankowego, a w szczególności uważając kwestyę sposobu mianowania wicegubernatorów za otwartą, oświadcza, że skład Rady jeneralnej Banku przedłożony przez rząd uważa sam przez się za możebny do przyjęcia. Następnie wniósł dep. Schaup co następuje: Ponieważ w sposobie złożenia Rady jeneralnej przez rząd przedłożonym, znajdują wyraz, jakkolwiek słaby, owe zasady, które stronnictwo na zgromadzeniu swem 3go grudnia r. z. uznało za niemożebne do przyjęcia, w szczególności zaś, gdy przez mianowanie wicegubernatorów, Bank wprowadzonym będzie w niedopuszczalną zależność od rządów, stronnictwo wiernokonstytucyjne uznaje, iż projektu rządowego co do składu Rady jeneralnej przyjąć nie można. Do głosu zapisało się 21 mowców, z których większa połowa za wnioskiem Herbsta.

Wiedeń 24 lutego. W dalszym ciągu posiedzenia stronnictwa wiernokonstytucyjnego Brestel mówiąc o mianowaniu wicegubernatorów kładzie nacisk na to, iż dla państwa ważnem jest zapewnienie Izbie wpływu na Bank. Skład Rady jeneralnej nie daje Węgrom przeważnego wpływu.

Heilsberg widzi w mianowaniu wicegubernatorów zbyt wielkie mieszanie się państwa, podczas, gdy nadzór sam powinienby wystarczyć; z resztą w ten sposób łatwo można dać bankowi narodowemu sposobność do nadużyć.

Klier przemawia za wnioskiem Herbsta. Nadanie ograniczonego wpływu na Bank nie jest jeszcze oddaniem go na pastwę Węgrom, lecz jest tylko ekwiwalentem za przyznaną jedność not. Następstwa odrzucenia są nie do obliczenia tak ze względu politycznego jak i gospodarczego.

Zschock jest za wnioskiem Schaupa; Ed. Suess oświadcza — a mowę jego przerywają kilkakrotnie oklaskami — że jakkolwiek nie raz ganił rząd, wszelako w tej bezprzykładnie ważnej i trudnej sytuacyi całą siłą popierać go musi.

Hanisch oświadcza. iż głosować będzie za wnioskiem Schaupa, ponieważ w r. 1867 głosował przeciw ugodzie.

Zgromadzenie uchwala wybrać po dwóch mowców jeneralnych. Wniosek Schaupa podpisało 58 deputowanych. Obecnych 194. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 24 lutego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne przyjęło w głosowaniu imiennem wniosek Herbsta 123 głosami przeciw 62.

Augsburg 22 lutego. *Allgemeine Zeitung* donosi z Neapolu: Mniemane pismo Midata do Sułtana jest wymysłem tendencyjnym i całkowicie podrobionem.

Wersal 24 lutego. W Izbie deputowanych żądał minister sprawiedliwości umocowania do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej deputowanego Pawła Cassagnac z powodu różnych jego artykułów uderzających na konstytucyę. Wniosek ten odesłano do biór. Wniosek Laisanta z lewicy, aby zmniejszyć czas służby wojskowej do trzech lat, wzięty został pod rozbiór pomimo sprzeciwiania się prezesa ministrów.

Rzym 24 lutego. Wszystkie projektowane przepisy względem uregulowania przyszłych konklaw, zostały ułożone i Papieżowi dzisiaj przedstawione. Przepisy te nie tyczą się samej istoty konklaw, ale modyfikują ceremoniał przed zebraniem się kardynałów.

Londyn 24 lutego. Bióro Reutera donosi z Odessy: Nie wolno okrętom wpływać do portu Bałakławy bez poprzedniego zawiadomienia władzy portowej. Między Suchum-Kale a Mikołajewem założono torpedy. Rotmani rosyjscy mają polecone wskazywać prądy wody płynącej.

Londyn 24 lutego. W Izbie wyższej lord Strathedem wniósł rezolucyę względem przedsiębrania takich środków, któreby zdołały zapobiedz krokom wojennym w Europie, utrzymać w swej mocy traktaty z r. 1856 jak takowe odnowione zostały w r. 1871 i zapewnić je, oraz wspierać dobrobyt ludów w Turcyi.

Bukareszt 24 lutego. Turcy wsparci przez żołnierzy pojawili się wczoraj na wyspie Guranmel, dopuszczali się tam łupiestw, a wysłany na ich spotkanie oddział rumuński straży granicznej schwytał 13 ludzi na gorącym uczynku; między tymi jednego żołnierza wziął w niewolę, zabił dwóch ludzi, z których jeden był urzędnikiem z Ruszczuku i przewodniczył łupiezcom.

Kurs. Wiedeń == lutego, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Losy z r. 1860 — ·—.— Akcye Banku Narod. — .—. Akcye kredytowe —·—. — Londyn — ·—. — Srebro — ·—. — Napoleony · ——.— Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 — ·—.— Akcye kolei Karola Ludwika — ·—.—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. — Akcye galic. hipoteczne —·—. Akcye franko-austr. — Marki —.— — —. Ruble — ·—.

Usposobienie: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 24 Lutego.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 1 sztukę)	1 53¼	1 54½
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 75	1 85
Mark niemiecki	„ 1 „	0 60	0 61¼
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 82	5 94
Dukat austryacki	„ 1 „	5 84	5 96
Napoleondor	„ 1 „	9 82	10 00
Półimperyał	„ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna	„ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)		113 —	115 —
Kupony austr. srebr. płatne	(za 100 zł.)	112 —	114 50

Listy zastawne i obligi:

(we Lwowie, za 100 zł. wa.; Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)

	płacą	żądają
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	90 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 55
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 50	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	86 50	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	95 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	96 50
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 50	91 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 50	81 25

(rub. i kop.)

Akcye kolejowe i bankowe:

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 —	212 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	112 50	116 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa	— —	21 —

Wiedeń 23go Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	62 55	62 70
5 „ „ „ „ srebr.	67 50	67 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	73 75	74 25
„ „ „ galicyjskie	84 —	84 75
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 30	71 60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	98 50	99 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
5% Banku narod. listy	96 40	96 55
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	84 —	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 30	91 80
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 75	98 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 25	105 75
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	143 —	144 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 —	87 50

Pożyczki loteryjne.

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1839	284 —	285 —
„ „ „ 1854	105 75	106 25
„ „ „ 1860	109 20	109 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	117 50	118 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 20	135 50
„ prem. pożyczki węg.	71 —	71 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe	161 60	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 25
„ księcia Salm	37 50	38 50
„ „ Palffy	28 —	28 25
„ „ Klary	30 50	31 —
„ hr. St. Genois	18 50	19 —
„ miasta Budy	30 —	31 —
„ Windischgraetz	23 50	24 —
„ hr. Waldstein	22 —	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	16 75	17 —

Akcye bankowe i przem.

	płacą	żądają
Banku narod. austryac.	836 —	838 —
Zakładu kredytowego	149 —	149 20
Żeglugi parow. na Dunaju	344	346 —
Kolei północ. Ferdynanda	1802	1807
„ rządowej fr. a.	236 50	237 —
„ zachod. c. Elżbiety	132 —	132 50
„ Południowej	77 50	78 —
„ Galicyjskiej	209 75	210 —
„ Czerniowieckiej	114 —	115 —
„ Albrechta	36 50	37 50
„ węg. północ.-wschod.	91 50	92 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	105 —	106 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	95 50	96 —
„ Koszycko-Bogumił.	84 —	85 —
„ Siedmiogrodzkiej	80 50	81 —
„ Cisańskiej	161 —	162 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	113 50	114 —
„ Franciszka Józefa	117 50	118 —
Banku anglo-austryackiego	70 75	71 —
Zakładu kredytowego węg.	119 —	119 25
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80

Obligi pierwszeństwa.

	płacą	żądają
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Boguminsk.	67 —	67 25
„ państwowej 500 fr.	155 50	156 —
„ Emisya z r. 1867	146 90	147 50
„ południowej 500 fr.	113 25	113 75
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ „ „ w srebr. 5%	105 60	106
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
„ 5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	101 75
„ Emisya II.	98 40	98 70
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 —
„ Emissya z r. 1867	77 50	77 80
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	59 75	60 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel po 300 złr.	87 —	88 —

Waluty.

	płacą	żądają
Cesarskie korony	5 90	5 92
„ dukat na wagę	5 92	5 94

	płacą	żądają
Napoleondory	09 92⁵⁰	09 93⁵⁰
Suweryny angielskie	12 42	12 48
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	113 10	113 25
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 90	61 —
Rubel pap.	1 63⁷⁵	1 54²⁵

Lwów 23 lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 78	5 90
„ cesarski	5 85	5 96
Półimperyał rosyjski	10 05	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
„ papierowy	1 53½	1 55½
Marki 100	60 40	61 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 80	84 70
„ „ „ „ „ 4„	76 80	77 80
„ „ Banku hipotecz.	87 25	88 —
Obligi indemn. bez kupon.	84 20	85 20
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209 —	211 —
„ „ Lwow.-Czern.	114 —	116 —
„ banku hipot. gal.	212 —	215 —

Warszawa 22 lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	96 —	— —
„ „ 2ej seryi	96 —	— —
„ kupon	066⅔	— —
„ „ nowe	90 45	90 75
„ kupon	083⅓	— —
„ likwidacyjne	80 35	80 65
„ kupon	090	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	191 —	— —
„ „ „ 1866 „	191 —	— —

✝ (546)

Za spokój duszy ś. p.
JULIANNY z hr. ANKWICZÓW
Sulimirskiéj
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Franciszkanów
we wtorek tj. dnia 27 lutego b. r.
o godz. 10 zrana
jako w pierwszą rocznicę śmierci,
na które pozostała córka Rodzinę, Krewnych i Przyjaciół zmarłéj zaprasza.

Podziękowanie.

Córka moja, która już od lat pięciu z powodu silnego zgięcia nogi w stawie kolanowym chodzić nie mogła, jest dziś zupełnie zdrową, a uleczenie swe zawdzięcza jedynie umiejętnéj i gorliwéj troskliwości W. Prof. Dra **Bryka.**

Przyjm za to szlachetny i zacny mężu dziękczynienia matki, która całe swe życie Najwyższego o Twe zdrowie i jak najdłuższe życie błagać będzie.

(545) *L. Weisslitz.*

Obwieszczenie.

L. 872. (501-1-3)

Na umieszczenie c. k. głównéj stacyi telegraficznéj w Krakowie na czas 5—6 lat, licząc od 1 czerwca 1878 r., potrzeba 16 do 18 ubikacyj w domu położonym we wśródmieściu, lub też w pobliżu śródmieścia.

Dyrekcya telegrafów we Lwowie wzywa niniejszem pp. właścicieli domów, mających chęć wynajęcia swych lokalności c. k. Zarządowi telegrafów, aby do dnia 30go kwietnia 1877 r. odnośne deklaracye wnieśli na ręce c. k głównéj stacyi telegraficznéj krakowskiej, gdzie także o bliższych warunkach najmu poinformować się mogą.

C. k. Dyrekcya telegrafów
Lwów 21 lutego 1877 r.

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie w Rynku Nr. 28
poleca do siewu

Pszenicę jarą australską, piękną, w białéj plewie, krajowéj produkcyi, **100 kilo 18 złr.**
Pszenicę jarą krajową, piękną, w czerwonéj plewie, **100 kilo 15 [illegible]**
Owies angielski Hopto[illegible], krajowéj produkcyi, **100 kilo 12 złr. 50 c.**
Kartofle „Red-Skin-Flour[illegible]“, nader mączne i okazałe, **100 ki[illegible] 3 złr.**
Worek korcowy 80 cent. Na 100 kilo kartofli potrzeba dwóch worków. (503-1-)
Uprasza się o [illegible]ychłe zamówienia.

DO HANDLU
mebli, luster i fortepianów
pod firmą
Kazimierz Henisz w Krakowie

nadeszły **fortepiana** z c. k. nadwornéj fabryki **J. M. Schweighofera Synów w Wiedniu, systemu** zwykłego oraz **amerykańskiego** — jakoteż fortepiana i pianina **lipskie i paryskie.**

Poleca się również **fisharmonie** z pierwszorzędnéj fabryki **francuskiéj Société Anonyme des Orgues D'Alexandre Père & Fils.** (536-1-4)

Ceny niższe od fabrycznych.

Zasłony do okien
(żaluzye)

poleca podpisana fabryka, metr kwadratowy po złr. 3 20 czyli stopę kwadr. po 32 c., olejną farbą malowane, z najlepszemi przyborami gustownie zrobione, za poręczeniem.—Przesyłka za zaliczką.

Taż fabryka poszukuje dla rozprzedaży swoich amerykańskich gwoździ drewnianych zastępców w każdem mieście w Galicyi. Oferty należy adresować: **An die k. k. a. pr. Holzwaarenfabrik in Skotschau k. k. Schlesien.**

(533-1-3) J. Oesterreicher.

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (171-147)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(172-23-100)

Obicia pokojowe
z fabryk angielskich i francuskich,
Story do okien,
Regestra gospodarskie,
Druki adwokackie, szkolne i kościelne,
FARBY i PŁÓTNA MALARSKIE,
Papiery rysunkowe angielskie,
Obrazy, ramy i lustra,
Bilety wizytowe 100 po 50 c.
polecają po cenie umiarkowanéj
KUTRZEBA i MURCZYŃSKI
HANDEL MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH
i własna introligatornia
W KRAKOWIE. (497-1-6)

Nasiona.

Cenniki nasion jarzyn, które w naszym klimacie najlepiéj się udają tudzież wielki wybór najpiękniejszych kwiatów letnich, rozsyłam na żądanie opłatnie. Bukiety na imieniny posyłam punktualnie.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy
(458-4-9) Lubicz pod L. 103.

Kurcz
i tegoż przyczyna,

bardzo bolesne cierpienie żołądka, usunięte przez prawdziwy środek pożywczy słodowy.

(Oświadczenie dyrektora ziemstwa Völckera w Neu-Ingelow.)

Te prawdziwe słodowe środki pożywcze Jana Hoffa z cesarsko-królewskiej nadwornej fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8, zaopatrzone są znakiem ochronnym, protokółowanym przez c. k. sąd handlowy dla Austryi i Węgier. Powyżej wzmiankowane pismo opiewa:

Szanowny Panie! Miły obowiązek wdzięczności zmusza mnie, zawiadomić Wielm. Pana o cudownym prawie skutku Pańskiego wyciągu słodowego w mojej chorobie.

W skutek kilku drobnych zboczeń od dyety zaskoczyło mnie przed mniej więcej 6 tygodniami raptem z podwójną gwałtownością straszne cierpienie żołądka, które od 3 lat ustało mnie trapić. Kurcz rzeczywiście ledwie można było wytrzymać, każda potrawa i każdy napój wyrzuconym został natychmiast w kształcie zgniło cuchnących womit w rodzaju osadu od kawy; żadne lekarstwo nie pomagało a bezsilność i chudnienie wzrastające z okropnem pośpiechem odjęło mi ostatnią nadzieję powrotu do zdrowia. Ogólne mniemanie o mojej chorobie było, iż mam raka żołądkowego. Wtedy chwyciłem się Pańskiego wyciągu słodowego i już po dwóch dniach pokazało się znaczne polepszenie, gdyż stolec, którego od lat mimo wszelkich silnych środków przeczyszczających osiągnąć nie mógłem, wrócił napowrót a także drażliwość i nieznośny ból trochę ustał.

Tymczasem nieszczęście chciało, iż dostałem się do miasta, gdzie mi poradzono inne leczenie, gdyż zwrócono mi uwagę na tę okoliczność, iż Pański wyciąg słodowy bardzo odpowiedni do rekonwalescencyi, w teraźniejszym moim stanie jednak staje się nader szkodliwym itd. Byłem więc tak niemądrym, że tej rady posłuchałem. Za to spotkała mnie kara. Na trzeci dzień tego leczenia, podczas którego wszelkie wydzieliny znowu natychmiast przerwy doznały a przy kilkakrotnem obrzydliwem womitowaniu najstraszniejsze mnie boleści trapiły, zemdlałem nagle z cierpienia i bezsilności — wtedy dopiero przejrzałem moje okropne położenie.— Szybko się zdecydowawszy nie brałem nic jak tylko Pański wyciąg słodowy przestrzegając przepisaną dyetę. Od tego czasu minęło 14 dni a po Bogu zawdzięczam tylko Panu, że jeszcze jestem przy życiu i jak się spodziewam od śmierci uratowany zostałem. Obstrukcye zupełnie ustały, womity znikły, boleści znacznie zelżały a ja czuję, że siły moje codziennie mi przybywają itd. Chętnie zostawiam Panu do woli, użyć to pismo na przekonanie niewierzących chorych.

Z największem uszanowaniem i wdzięcznością obowiązany

Völcker,
dyrektor ziemstwa w Neu-Ingelow.

Te słodowe wyroby lecznicze Jana Hoffa odznaczone zostały 41 razy; ośm razy w roku 1876 przez udzielenie patentów na dostawcę nadwornego; lekarze wszelkich krajów przepisują je, cierpiący chętnie je bierze i znajduje przez nie odświeżenie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom brak dołączenia pierwiastków z leczniczych ziół, także właściwy dotychczas nieodgadniony sposób przyrządzania wyrobów słodowych Jana Hoffa.

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7 26, 28 flaszek złr. 14.60, 58 flaszek złr. 29·10; — 1/2 kilo czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. — Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także 1/2 i 1/4 worka.) — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci złr. 1. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 c. itd. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 cnt.

Niżej 2 złr. nie przesyła się.

Cukierki słodowe w **innem** jak **niebieskiem** opakowaniu nie są prawdziwe.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego i Józefa Jahna.** (426-1-4)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (68-17) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.— W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Od dawna uznany środek dla
cierpiących na gościec,
cierpiących na reumatyzm i nerwy

i dla takich osób, które cierpią na nerwowe i reumatyczne, tudzież połowiczne bóle twarzy, migrenę, rwanie w uszach, reumatyczne bóle zębów, cierpienia krzyżów i stawów, szarpanie w stawach, bóle w biodrach (ischias), reumatyczne dolegliwości sercowe, kurcze żołądka i dolnych części ciała, ogólne osłabienie ciała, drżenie, osłabienie mięśni, cierpienia w zabliźnionych ranach, porażenia i t. d., jest wyrabiany przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu** z leczniczych ziół bawarskich gór alpejskich wyciąg roślinny.

aus Heilkräutern der baierischen
Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin.“

„Neuroxylina“ służy do wcierania i wywiera swój skutek **uśmierzający nadzwyczajnie ból;** natychmiast po użyciu, nawet w **bardzo zastarzałych** wypadkach przynosi **wkrótce** ulgę. Poświadcza to wiele świadectw słynnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież ciągle mnożąca się liczba podziękowań tych osób, które temu środkowi swe wyleczenie zawdzięczają.

Wielmożny Pan **Juliusz Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

Niniejszem upraszam Pana znów o przysłanie mi jaknajspieszniéj jeszcze 4 flaszek **neuroxyliny** silniejszego gatunku, gdyż takowa **uznaną** została w **cierpieniach reumatycznych** nietylko u mnie, ale i na innych osobach, za co od siebie i od tychże serdeczne podziękowanie składam. (114-4-4)

Würbenthal (w Szlązku) dnia 7 września 1876 r.

Jan Olbrich.

Cena 1 flakonu (zielono opak.) 1 złr., silniejszy gatunek (różowo opak.) 1 złr. 20 cent., pocztą o 20 cent. za opakowanie więcéj.

Centr. rozsyłkowy skład dla prowinc. w **Wiedniu apteka „zur Barmherzigkeit“**
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie**
Zygmunt Rucker apteka pod srebr. orłem.

Już dnia 1 marca **Już dnia 1 marca**
ciągnienie
1864 r. losów państwowych.

Cała promesa losu 1864 roku
wal. austr. **złr.** $3^1/_2$ i stempel.

Główna wygrana **200,000 złr.!** Główna wygrana
złr. 20,000, złr. 15,000, złr. 10,000 itd.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**
tylko w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.
(414-5-6)

Zabudowania i grunt
jakoteż
część urządzenia Fabryk „krochmalu i syropu“
w Tarnopolu i Tarnowie
są tanio do sprzedania.

Między maszynami na sprzedaż będącemi jest: francuska suszarnia z trzema pompami centryfugalnemi, maszyna parowa, lokomobila i t. p. (485-2-3)

Bliższéj wiadomości udzielają pp.

Dyrektor **H. F. Bodemann** w **Tarnowie,**
W. Dikema w **Tarnopolu.**

500 dukatów nagrody.

Daruję każdemu
jednego prawdziwego c. k. Reńskiego srebrem i 10 pudełek
z bardzo przydatnemi przedmiotami gospodarskiemi.

Mam z wystawy we Filadelfii jeszcze 15,000 pudełek, które za każdą cenę pozbyć muszę.

Celem szybkiego sprzedania tych pudełek wraz z przedmiotami, daruję każdemu 10 pudełek z powyższemi przedmiotami. Każde pudełko zawiera inny przydatny przedmiot do codziennego użytku, a oprócz tego znajduje się w jednym z tych dziesięciu pudełek prawdziwy c. k. reński srebrem.

Ponieważ przygotowuję się na wystawę paryską, przeto jestem zmuszony rozdarować pudełka z przedmiotami, aby tylko moje koszta pokryć, gdyż otwartych pudełek fabryka napowrót nie przyjmuje.

Za nadesłaniem lub zaliczką złr. 3·75, jako tylko wartość bardzo pięknego gustownego wykonania otrzymać można 10 wielkich pudełek z praktycznemi przedmiotami, a nadto darmo jednego prawdziwego c. k. reńskiego srebrem.

Wszystkich, którymby ogłoszenie to zdawało się nieprawdopodobnem, upraszam niniejszem przekonać się jedną próbą, że taka korzystna sposobność jeszcze nie była i nie będzie, aby prawie za bezcen zakupić 10 bardzo potrzebnych przedmiotów i prócz tego jeden reński srebrem na wieczną pamiątkę.

Prócz tego zapłacę każdemu 500 dukatów, który mi może dowieść, że dodany do dziesięciu pudełek jeden reński srebrem nie jest prawdziwym.

Upraasza się o szybkie zamówienia, gdyż pudełka raptownie odchodzą. (402-2-4)

Import-Geschäft
w Wiedniu, II., Weintraubengasse 12.

CHLORAL w PEREŁKACH LIMOUSIN
w Paryżu rue Blanche 2.
HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia,** nawet wtenczas, kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniéj dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów chloralu.

Sirop Chloralu (1 gramme hydrate de Chloral w łyżce; butelka zawiera 250 gramów)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Wiedniu w aptece p. Neusteina, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego. (70-17-22)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 2699. (500-2-3)

Magistrat król. gł. miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu **28 lutego r. b.** o godz. 12éj w południe w biurze Wydziału I. Magistratu, odbędzie się licytacya w drodze ofert opieczętowanych na wypuszczenie w przedsiębiorstwo:

a) budowy kanału w ulicy Polnéj w długości około 215 metrów bieżących;
b) budowy kanału w ulicy Warszawskiéj w długości około 560 metrów bieżących;
c) dostawy płyt kamiennych do pokrycia ostatniego kanału w ilości około 420 metrów kwadratowych.

Warunki na niniejsze przedsiębiorstwo w biurze Wydziału I. Magistratu od strony ulicy Franciszkańskiéj w godzinach urzędowych od 9éj do 12éj w południe i od 4éj do 6éj po południu przejrzane być mogą, w których zarazem oznaczona jest wysokość wadyum na każde z powyższych przedsiębiorstw złożyć się mającego.

Do oferty ma być przylepiona marka stemplowa na 50 centów i ma być pierwszym wierszem przepisana. Na kopercie oferty winno być umieszczone poświadczenie na złożone wadyum w kasie miejskiéj.

Oferty jedynie do godziny 12 w południe dnia do licytacyi przeznaczonego przyjmowane będą.

Kraków dnia 9 lutego 1877 r.

RÓŻNE POMIESZKANIA

świeżo odrestaurowane, są na Zwierzyńcu w kamienicy piętrowéj pod L. 49 każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość u właścicielki na miejscu. (450-3-3)

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje
A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).
Ros. herbata familijna od złr. 1·30 do złr. 3 50 za 1/2 kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za 1/2 kilo.
Prooh herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za 1/2 kilo. (2862 25-30)
Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.

Medal na Wystawie w Paryżu w 1875.

Pâte Codéine Tolu Zed

Użycie Siropu i Pasty Dra ZED z Kodeiną i Balsamem tolu uspakaja rzeczywiście i szybko *rozdrażnienie piersi, zapalenie kanałów oddechowych, koklusz, nieżyt, katary, kaszel suchotników.*
FLAKON 2 FR. I PÓŁ, PUDEŁKO 1 FR. I PÓŁ.
w Paryżu, rue Drouot, 22.
We LWOWIE, w aptece P. Mikolasch; w KRAKOWIE, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w WARSZAWIE, w skład. Mat. apt. PP. Mrozowskiego i Gallego.
(52-15-)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** (64-8-)
POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**
PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**
Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Soeben erschien d. [illegible] Auflage: **Die geschwächte Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1 fl. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird brieflich Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. 166 21 (100)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała
CREME-ORIZA
de NINON de LENCLOS
L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów, (66-4-)
207, ulica St. Honoré w Paryżu, i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka;* we Lwowie *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego;* w Czerniowcach *w aptece p. Golichowskiego.*

Dnia 1, 2 i 3go marca b. r.
odbędzie się
w Magazynie Henryka Schwarza
w Krakowie
WYPRZEDAŻ
towarów **wysortowanych** i resztek.
(498-2-3)

W pracowni rzeźbiarskiéj
E. Stehlika w Krakowie
jest do nabycia ozdobny kamienny
Ołtarz gotycki
wysoki 18 stóp wied, oraz
Cyborium z marmuru czarnego
w stylu odrodzenia, wys. 13 stóp,
tudzież kropielnice i różne nagrobki marmurowe i kamienne, po cenach umiarkowanych. (303-3 6)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (382 5-16)

O wczesne zamówienia uprasza się.

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

W Podgórzu

jest **dom piętrowy** murowany z obszernemi zabudowaniami gospodarskiemi, przytem **43 morgów pola** ornego i do wyrobu cegły zdatnego — razem lub osobno **do sprzedania.**

Bliższéj wiadomości udzieli *S. Tyrchowski* w Podgórzu L. 146. (455-2-6)

Wykładowi Buchhalteryi

pojedynczéj i podwójnéj kupieckiéj, arytmetyki, korespondencyi handlowéj, oraz nauki o wekslach, poświęcam dwie godziny codziennie.

Ćwiczenia w utrzymywaniu ksiąg handlowych i korespondencyi, odbywać się będą co niedziela. (316-8-)

Zgłoszenia przyjmuję od g. 8 do 10 rano.

J. Weiszlitz,
ulica Floryańska Nr. 355 II. piętro.

Ważne dla przedsiębiorców budowli!

Pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni w Pielahütte złr. 17·50 za 50 kilo, również doskonałe **parkiety** z twardego **dębowego drzewa** od 10 c. do 1 złr. za sztukę dostarcza w drodze komisowej (356 4-6)

Mauryoy Langrock,
w Krakowie na Stradomiu l. 14.

Woda do zębów
Dra Jackson
W PARYŻU.

Oddawna uznana i oceniona za najskuteczniejszą dla leczenia i zachowania zębów od próchnienia. Utrzymuje bardzo przyjemną woń w ustach, zagaja zranienia dziąseł delikatnych i skłonnych do krwawienia, uśmierza w jednéj chwili najgwałtowniejszy ból zębów.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha, — w Warszawie w składzie mater. aptecz. P. Mrozowskiego,— w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. (76 12-24)

Syrup piersiowy
G. A. Mayera w Wrocławiu.

Na wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność; cierpienia gardłowe, zamulenia płuc, dotychczas w każdym razie najpomyślniejszym skutkiem uwieńczony. Syrup ten zaraz po pierwszem użyciu nadspodziewanie błogie skutki wywiera, mianowicie na kaszel kurczowy (koklusz), ułatwia wyrzucanie wiśnéj a duszącéj flegmy, łagodzi natychmiast drażnienia i usuwa w krótkim czasie wszelki choć najgwałtowniejszy kaszel, a nawet suchotniczy i wyrzucanie krwi.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem;** w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (214-3-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.